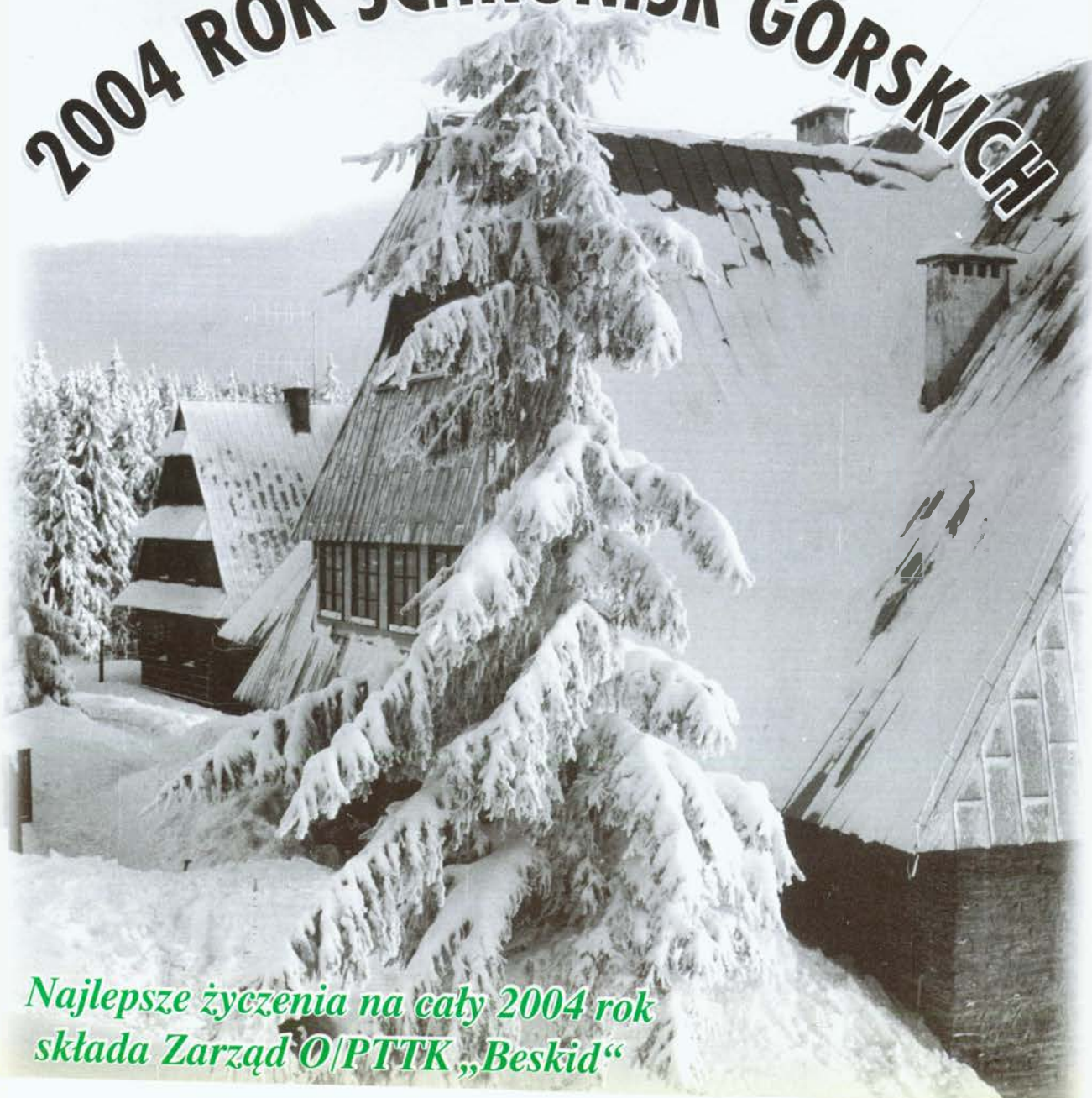




Nr 3-4/52-53

grudzień 2003

2004 ROK SCHRONISK GÓRSKICH



*Najlepsze życzenia na cały 2004 rok
składa Zarząd O/PTTK „Beskid“*

Rezolucja Zarządu Głównego PTTK w sprawie Roku Schronisk Górskich PTTK

Zgodnie z uchwałą XV Walnego Zjazdu PTTK ogłaszamy, że rok 2004 obchodzony będzie w Towarzystwie jako ROK SCHRONISK GÓRSKICH.

Schroniska od początku istnienia turystyki zorganizowanej w naszych górach pełniły ważną dla wędrowców rolę, nie tylko jako miejsce noclegu i odpoczynku. Miały zawsze istotne znaczenie dla kształtowania form i treści turystyki górskiej, letniej i zimowej.

Na mapie turystycznego zagospodarowania gór schroniska do dziś pełnią rolę znaczącą, sprzyjając również wędrowaniu przyjaznemu przyrodzie.

Pragniemy zwrócić uwagę na te pożyteczne domy dla turystów w górach. Domy w pięknym staropolskim znaczeniu tego słowa, z gościnnością, ciekawą architekturą i przytulnością pomieszczeń.

Pragniemy przywrócić naszym schroniskom popularność i wypromować je jako obiekty gwarantujące właściwą obsługę tak specyficznej grupy społecznej, jaką są turyści.

Liczymy, że w Roku Schronisk:

- więcej turystów powędruje do naszych schronisk,
- gospodarze schronisk zorganizują wspólnie z oddziałami PTTK spotkania przypominające historię obiektów, ludzi i zdarzeń,

- poprawi się wystrój schronisk i zostaną wzbogacone ich turystyczne funkcje,
- turyści zainteresują się schroniskami jako obiektami krajoznawczymi,
- uzyskamy większe zainteresowanie władz państwowych i samorządowych stanem obecnym i przyszłością schronisk w górach.

Mamy prawo sądzić, że naszymi szczególnymi partnerami w realizacji programu roku będą gospodarze schronisk i „górskie” oddziały PTTK.

Oczekujemy, że Oddziały PTTK zechcą organizować w tych obiektach swoje imprezy, prezentować działalność programową i organizacyjną, okazją do tego niech będzie cotygodniowa prezentacja poszczególnych schronisk.

Koordinację obiektów ROKU SCHRONISK GÓRSKICH powierzamy Centralnemu Ośrodkowi Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie.

Zwracamy się z serdeczną prośbą do gospodarzy naszych schronisk i oddziałów PTTK o podjęcie niezbędnych prac i współdziałanie we wszystkich przedsięwzięciach Roku Schronisk Górskich PTTK.

Zarząd Główny PTTK

ROK SCHRONISK - HARMONOGRAM PREZENTACJI OBIEKTÓW

Lp.	Data	Obiekt	Oddział PTTK	Organizator
1.	04.04.2004	Magurka	Bielsko	SiH Karpaty
2.	25.04.2004	Przehyba	Nowy Sącz	SiH Karpaty
3.	09.05.2004	Bartne	Gorlice	Oddział Gorlice
4.	16.05.2004	Klimczok	Bielsko	SiH Karpaty
5.	30.05.2004	Polana Chochołowska	Zakopane	SiH Karpaty
6.	27.06.2004	Ornak	Zakopane	SiH Karpaty
7.	05.09.2004	Roztoka	Zakopane	SiH Karpaty
8.	19.09.2004	Łabowska Hala	Nowy Sącz	SiH Karpaty
9.	03.10.2004	Hala Krupowa	Kraków	SiH Karpaty
10.	17.04.2005	Orlica	Szczawnica	SiH Karpaty
11.	01.05.2005	Hala Lipowska + Rysianka	Żywiec	SiH Karpaty
12.	15.05.2005	Przegibek	Żywiec	SiH Karpaty
13.	29.05.2005	Stare Wierchy	Rabka	SiH Karpaty
14.	12.06.2005	Stożek	Cieszyn	SiH Karpaty
15.	19.06.2005	Jaworzyna Krynicka	Krynica	SiH Karpaty

Kronika

- 6.09.2003** Komisja Krajoznawcza — Słowacki Spisz os. 39
- 7.09.2003** KTG — Familiada — Góry Świętokrzyskie os. 20
- 14.09.2003** KTG — Familiada — Magura Wątkowska, Kornuty os. 35
- 19.09.2003** Komisja Rowerowa — 4 Turystyczny Rowery Rajd — pograniczem polsko-słowackim os. 74
- 28.09.2003** Koło Grodzkie — Tatry Bielskie os. 36
- 3-5.10.2003** Komisja Młodzieżowa — Węgry os. 52
- 4-5.10.2003** Koło Grodzkie — Bieszczady — Tarnica — Wielka Rawka os. 38
- 4.10.2003** Komisja Rowerowa — 7 Jesienny Rajd na Raty o Puchar Prezesa — Maciejowa os. 58
- 11.10.2003** Komisja Opieki nad Zabytkami — Dobczyce, Gdów os. 43
- 19.10.2003** KTG — Familiada — Rytro — Zakończenie wędrówek rodzinnych
- 19.10.2003** Koło Grodzkie — Pieniny — Trzy Korony os. 18
- 24-26.10.2003** Koło Przewodników — Ukraina — Lwów, Truskawiec, Użgord os. 30
- 25.10.2003** Komisja Krajoznawcza — Niepołomice os. 52
- 26.10.2003** Koło Grodzkie — Rozdziele zakończenie sezonu os. 41
- 2.11.2003** Kwesta Członków PTTK na Cmentarzu w Gołąbkowicach dla ratowania Sądeckich nekropolii
- 10-11.11.2003** KTG — Kosarzyska — zakończenie sezonu os. 12
- 9.11.2003** Koło Grodzkie — Gorce — Stare Wierchy os. 44
- 11.11.2003** Komisja Krajoznawcza — Szlakiem Walk o Niepodległość os. 20
- 16.11.2003** Koło Grodzkie — Niemcowa os. 20
- 21.11.2003** Zarząd i przewodniczący Komisji — spotkanie z Księdzem Proboszczem W. Durdą os. 23
- 23.11.2003** Koło Grodzkie — Słowacja — Gotyk na Spiszu os. 48
- 25.11.2003** KTG — Rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego
- 28.11.2003** Komisja Młodzieżowa — Szlak gotycki Podhala i Spisza os. 50
- 29.11.2003** Komisja Krajoznawcza i Komisja Opieki nad Zabytkami — szlak J. Pawła II os. 26
- 30.11.2003** Koło Grodzkie — Cyrla — „Andrzejki” os. 20
- 30.11.2003** Koło Przewodników — Sekcja Tatrzańska — Ośr. Narciar. Rekr. „Czorsztyn SKI” w Kluszkowcach os. 16
- 7.12.2003** Koło Grodzkie — Beskid Średni — Kalwaria Lanckorońska os. 30
- 8.12.2003** Komisja Młodzieżowa — Beskid Niski — Szlakiem Cmentarzy I wojny Światowej os. 110
- 9.12.2003** KTG — Spotkanie z laureatami konkursu fotograficznego — wręczenie nagród
- 12.12.2003** Komisja Młodzieżowa PTTK — X Festiwal Piosenki Turystycznej os. 63
- 14.12.2003** Komisja Krajoznawcza — Beskid Wyspowy — Pogórze Wiśnickie — Podsumowanie sezonu w Iwkowej os. 21
- 14.12.2003** Koło Grodzkie — Małe Pieniny os. 20
- 16.12.2003** Koło Przewodników — Opłatek przewodnicki os. 30
- 21.12.2003** Koło Grodzkie — Słowacja — Pasma Drewnika — Kieżmark os. 28.
- 24.12.2003** Koło Grodzkie — Pasterka — Pieniny os. 50

■ KOMISJA TURYSTYKI NARCIARSKIEJ

Prestawiamy się:

Piotr Piwowar Przewodniczący KTN

Honorowym przodownikiem narciarskim był zmarły w tym miesiącu śp. Mieczysław Bogaczyk

Sekcja szlaków narciarskich:

Edward Borek	przodownik narciarski
Piotr Kożuch	GOPR-owiec
Paweł Wańczyk	znakarz
Marcin Brożny	znakarz

Terenowy Referat Weryfikacyjny Odznak Narciarskich:

Lech Czop	przodownik narciarski
Mieczysław Witowski	przodownik narciarski
Piotr Chlebek	przodownik narciarski

Koordynator z GOPR, PZN i KTN ZG PTTK;

Antoni Piotrowski GOPR-owiec, instruktor PZN, przodownik narciarski, przewodnik beskidzki i tatrzański.

Sekcja imprez narciarskich, rajdów, zawodów, wycieczek:

Zbigniew Kierzek	przodownik narciarski
Krzysztof Hebda	przodownik narciarski
Maria Talaga	przodownik narciarski
Marek Buda	przewodnik beskidzki
Ignacy Gomółka	przewodnik beskidzki
Wacław Gutowski	przewodnik beskidzki
Marek Pisiewicz	opiekun SKKT — Piątkowa
Zbigniew Tokarczyk	opiekun SKKT — Rytro
Mateusz Słaby	organizator turystyki — Maciejowa
Zbigniew Wolanin	sędzia Polskiego Związku Narciarskiego
Zbigniew Krzyżanowski	lekarz medycyny
Olga Bielak	kierownik schroniska na Przehybie

Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu prowadzi remont, konserwację i oznakowanie przed sezonami zimowymi 12 tury-

stycznych szlaków narciarskich w Beskidzie Sądeckim o łącznej długości 110,5 km

• w Paśmie Radziejowej:

1. Przehyba — Szczawnica — niebieski 11 km
2. Przehyba — Hala Konieczna — Rytro — niebieski 12,5 km
3. Przehyba — Szlachtowa — czarny 9 km
4. Przehyba — Gaboń — czarny 8,5 km
5. Przehyba — Wielki Rogacz — Niemcowa — Kordowiec — Rytro — czerwony 16,5 km
6. Niemcowa — Piwniczna — żółty 6,5 km
7. Wielki Rogacz — Eliaszkówka — Czercz — niebieski 8,5 km

• w Paśmie Jaworzyny Krynickiej:

8. Runek — Łabowska Hala — Pisana Hala — Przełęcz Bukowina — czerwony 13 km
9. Przełęcz Bukowina — Piwniczna — czarny 4,5 km
10. Przełęcz Bukowina — Złotne — czarny 4,5 km
11. Łabowska Hala — Łabowa — niebieski 9,5 km
12. Łabowska Hala — Wierchomla — żółty 6,5 km

Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK Oddział „Beskid” organizuje corocznie:

1. Rajdy narciarskie:
 - w połowie stycznia po Paśmie Radziejowej Beskidu Sądeckiego z bazą w schronisku na Przehybie
 - pod koniec lutego po Paśmie Jaworzyny Krynickiej Beskidu Sądeckiego z bazą w schronisku na Łabowskiej Hali.
2. Wycieczki na nartach touringowych po Beskidzie Sądeckim, Wyspowym, Niskim, Żywieckim, Gor-



cach, Pieninach, Bieszczadach i Tatrach.

3. Szkolenia terenowej jazdy na nartach.
4. Spotkania klubowe turystów — narciarzy połączone z projekcją filmów dydaktycznych o tematyce narciarskiej i pokazem nowości sprzętu narciarskiego — touringowego.

Komisja Turystyki narciarskiej PTTK Oddział „Beskid” prowadzi Terenowy Referat Weryfikacyjny Oznak Narciarskich PTTK, który weryfikuje wycieczki narciarskie i przynajmniej odznaki:

1. Dziecięcą Oznakę Narciarską PTTK
2. Narciarską Oznakę Młodzieżową PTTK
3. Górską Oznakę Narciarską PTTK:
 - a) popularną (z emalią białą)
 - b) małą brązową
 - c) małą srebrną
 - d) małą złotą
4. Nizinną Oznakę Narciarską PTTK
 - a) popularną (z emalią niebieską)
 - b) małą brązową
 - c) małą srebrną
 - d) małą złotą



Podstawą przyznania odznak narciarskich jest przedłożenie Referatowi Weryfikacyjnemu:

- a) w przypadku odznak Dziecięcej i Młodzieżowej — „Książeczki Narciarza” z wpisem Przodownika Turystyki Narciarskiej
- b) w przypadku odznak pozostałych — „Protokołu Oznak Turystycznych PTTK” z opisem wycieczek narciarskich (podaniem daty, państwa, grup górskich, trasy, ilości uzyskanych punktów, wysokości n. p. m., sumy przewyższeń, potwierdzeń pieczętami schronisk, potwierdzeniami przez kierowników tras rajdowych lub Przodowników Turystyki narciarskiej, zdjęciami wnioskodawcy na tle charakterystycznych

miejsz na trasie wędrówki narciarskiej — zwłaszcza gdy turystyka odbywa się poza granicami Polski...). Okres weryfikacji za każdy miniony sezon zimowy kończy się 15 maja.

Druki regulaminów i protokołów odznak, książeczki narciarza oraz w/w odznaki można nabyć w sekretariacie PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu, Rynek 9, I piętro.

Wzory odznak i szczegółowe informacje o swojej działalności umieszczamy w gablocie na parterze naszej siedziby.

Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK Oddział „Beskid” uczestniczy:

- w szkoleniach, naradach i unifikacjach organizowanych przez KTN Zarządu Głównego PTTK
- w Złotach Przodowników Narciarskich
- SKI-TOURINGACH, rajdach, zawodach, wycieczkach organizowanych przez inne środowiska narciarskie.

Komisja Turystyki Narciarskiej Oddział „Beskid” utrzymuje łączność z Nowosądeckim Podokręgiem Narciarskim Polskiego Związku Narciarskiego, Górskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym i Komisją Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK.

Na początku grudnia trójka naszych przedstawicieli uczestniczyła w Złocie Przodowników Narciarskich PTTK w Tatrach. Mamy zaproszenia na III Międzynarodowy Zimowy Zlot Turystów w Beskidzie Śląskim, Międzynarodowy Rajd Narciarski po Karkonoszach, Ogólnopolski Tatrzański Rajd Narciarski, Bieszczadzki Rajd Narciarski, Wędrówki Północy po Suwalszczyźnie, obozy narciarstwa wysokogórskiego w Tatrach Polskich i Słowackich, na 9 turnusów tygodniowych wędrówek po olimpijskich ośrodkach narciarskich w Dolomitach Włoskich, oraz na różne spotkania tematyczne i zawody. Sami zamierzamy zorganizować rajd w Beskidzie Sądeckim i wycieczki po Górcach, Pieninach i Tatrach połączone z nauką bezpiecznej jazdy. Poznamy też nowe ośrodki narciarskie. Szczegóły działalności KTN „Beskid” umieszczamy w gablocie na parterze siedziby Oddziału. Terenowy Referat Weryfikacyjny Oznak Narciarskich prosi życzliwych nam czytelników „Echa Beskidu” aby zachęcali swoich znajomych narciarzy (dzieci, młodzież i dorosłych turystów) do zdobywania dziecięcych, młodzieżowych, nizinnych, górskich i wysokogórskich odznak narciarskich. Karty potwierdzeń, regulaminy, książeczki narciarza i odznaki są dostępne w sekretariacie Oddziału.

Piotr Piwowar

■ KLUB TATERNICTWA JASKINIOWEGO

Znowu wielkie odkrycie w Jaskini Małej w Mułowej

Jaskinia Mała w Mułowej znajdująca się w masywie Ciemniaka, to największe od kilkunastu lat jaskiniowe odkrycie jakiego dokonano w Tatrach. W 2002 roku w wyniku eksploracji prowadzonej przez członków Sądeckiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego PTTK znana głębokość tej jaskini powiększyła się od około 9 metrów aż do 361 metrów, o czym szeroko informowały media. Odkryto tam też największą znaną dziś w Polsce i Tatrach jaskiniową komorę — Salę Fakro. Ma ona 85 metrów długości, do 35 metrów szerokości i — jak się okazało po odkryciach dokonanych latem 2003 roku — 90 metrów wysokości (wcześniej podawaliśmy, że jej strop znajduje się 50-60 metrów nad dnem sali).

Zimą 2003 roku (po akcji w początku stycznia, która przyniosła pogłębienie jaskini do ok. 372 metrów) dalsza eksploracja Jaskini Małej nie była możliwa. Śniegi przykryły grubą warstwą nie tylko okolice otworu, ale i partie przyotworowe. Śniegi i lody z jaskini zniknęły dopiero pod koniec czerwca, w czym pomogliśmy przekopując w nich, na początku maja, 4. metrowy tunel do otworu umożliwiający wypływ powietrza z jaskini. Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że zapach kaczki, za pomocą którego sprawdzaliśmy wtedy istnienie przepływu powietrza w otworze Jaskini Małej, był wyczuwalny następnego dnia w przyotworowych partiach Jaskini Lejbusiowej położonej ok. 60 metrów wyżej, co potwierdza łączność między tymi jaskiniami (choć nie wykluczone, że ma ona miejsce jedynie poprzez wąskie szczeliny). Należy też dodać, że głębokość jaką wyeksplorowaliśmy w roku 2000 w Jaskini Lejbusiowej, była — jak wykazały pomiary przeprowadzone latem 2003 roku — większa niż podano w Tatarniku 1-2/2003 (s. 72). Wynosiła ona nie ok. 30 metrów, ale 48 metrów, a jaskinia ta ma 85 metrów długości.

W I połowie lipca 2003 roku nakręciliśmy krótki film o eksploracji Jaskini Małej, który oglądać można na stronie www.neostrada.pl. 12 lipca wychodząc na powierzchnię z głębi jaskini po akcji filmowania zaczęliśmy eksplorację Korytarza Pykniętego, który wcześniej nie wydawał nam się perspektywiczny ani ciekawy — był pierwszym otwartym problemem (nie wspinaczkowym) najbliższym otworu. I puściło!

Odkryliśmy wtedy ok. 20-30 metrów korytarzy. Maszynie zaczęło nam puszczać w ostatniej dekadzie lipca 2003 roku. Pierwsze były (21 lipca) wąskie partie, urywające się Studniami Urodzinowymi (P. 50 i P. 20), które połączyły się ze Studnią Geriawitów. Następnie

(23 lipca) puściło wąskim Korytarzem Pokuty, Studnią Gaździnki (P. 20) i korytarzem z ciekim wodnym. Wtedy postanowiliśmy: eksplorujemy za wodą i jakieś suche meandry nas teraz nie interesują. 25.07 stanęliśmy nad nieznaną wielką studnią. By zbadać tę „czeluść” przedłużyliśmy pobyt w Tatrach do 28 lipca. Zaczyna się ona wąską szczeliną z płynącą wodą (ok. 15 metrów w pionie), potem jest wielka zaklinowana wana, a dalej już taka prawdziwa studnia. Pierwszy eksploracyjny zjazd odbył się w pewnej odległości od wody i wspomnianej wany. Czesław Zabrzeński zaopatrzony w worek pełen liny, wiertarkę, okrutnie ciężkie akumulatory żelowe, młotek itd. oddalał się od miejsca startu, a my nie mogliśmy uwierzyć, że ta studnia jest aż tak głęboka. Od startu ani razu nie dojechał do ściany i nie zrobił przepinanki. Na dnie zostało mu tylko 3 metry liny! Zjazd miał 105 m, a cała studnia ma 130 metrów głębokości. Została nazwana Czesanka i jest drugą co do głębokości w Tatrach. Dalszą drogę w dół zamykało zawalisko położone na głębokości ok. 270 metrów licząc od otworu.

Do Jaskini Małej wróciliśmy już 1.08. z zamiarem znalezienia obejścia zawaliska znajdującego się na dnie Czesanki. Nie udało się to. Podobnie też nie udało się znaleźć takiego obejścia w czasie następnej akcji przeprowadzonej 10 dni później. Dlatego też w czasie kolejnej akcji — 13.08. — chcąc nie chcąc „musieliśmy” wejść w to zawalisko i... udało się. Około 14 metrów poniżej dna studni „wyczołgując” się z pomiędzy want od-

Jaskinia Mała w Mułowej

ŚZCZEGÓL NA PODSTAWIE PRZEPROWADZONYCH
ZRZUTOWANEJ NA PRASZCZYŹNIE WŁE
OPRACOWAŁ: MAREK LORCZYK, SKTJ
2003

- PARTIE ZNANE PRZED 2002
- PARTIE ODKRYTE W 2002
- PARTIE ODKRYTE W 2003
- GÓRNA CZĘŚĆ SALI FAKRO ODKRYTA W 2003



kryliśmy obszerny korytarz utworzony na kontakcie wapieni i czarnych łupków — po prostu Czarny Łąd. Ciągnie się on aż do Sali na Luzie. Miejscami w dniu tego korytarza widoczny jest podziemny potok porównywalny z tym płynącym w Jaskini Śnieżnej. Na głębokości poniżej 300 metrów tworzy on 20 m wysokości cienki Wodospad Wiktorii. Woda pojawia się też — co stwierdziliśmy podczas następnej akcji przeprowadzonej 15/16 sierpnia — w końcowym meandrze. Początkowo do wody dochodziliśmy obejściami, tam podziwiając jej wielkość. Podczas wejścia 22/23 i 25/26 września eksplorowaliśmy idąc korytem podziemnego potoku. Pewną trudność stanowiły kaskady z rozpryskującą się wodą, ale dzięki trawersom udało się je pokonać suchą stopą — no powiedzmy może prawie suchą. Nie było tego wiele, bo dość szybko dalszą drogę zamknął nam syfon (nazwany Syfonem Sądeczoków). Leży on na głębokości 444 m i 350 m w poziomie na zachód od otworu. Wyeksplorowany ciąg korytarzy i studni ma ok. 1 km długości, a cała jaskinia 2 200 m. Dzięki tym pa-

rametrom Jaskinia Mała w Mułowej znajduje się aktualnie na 4 miejscu wśród najgłębszych i 14 wśród najdłuższych.

Jeszcze podczas akcji 25/26 września odkryliśmy rozległe „stare” korytarze około 40 m na Syfonem Sądeczoków, które potencjalnie mogą doprowadzić nas do jego obejścia. Mamy nadzieję na zejście głębiej, bo teoretycznie jest to możliwe.... i siła w nas wielka.

W eksploracji udział wzięli: Anna Antkiewicz, Marek Lorczyk, Paweł Wańczyk, Czesław Zabrzeński, Józef Kołodziej, Wojciech Skoczeń, Piotr Floryan oraz Paweł Rams i Paweł Dutka. Wszyscy z Sądeckiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego PTTK.

W tym miejscu chcielibyśmy podziękować Sądeckiej Firmie Fakro za finansowe wsparcie eksploracji Jaskini Małej. Bez tego wsparcia nie osiągnęlibyśmy takiego wyniku w tak krótkim czasie. Dziękujemy!

Anna Antkiewicz

■ YACHT CLUB

Kronika Yacht Clubu PTTK Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu

W roku 1962 powstała „Sekcja żeglarska” PTTK Oddziału „Beskid”.

Nad Jeziorem Rożnowskim istniały już wcześniej organizacje żeglarskie, a zwłaszcza przystań Ligi Przyjaciół Żołnierza w Tęgoborzy, ale systematyczne zamulanie i trudności organizacyjne spowodowały, że grupa działaczy żeglarskich powołała „Sekcję Żeglarską” przy oddziale PTTK „Beskid”.

Bazą sekcji stała się istniejąca już Stanica Wodna w Znamirówicach. Cicha i spokojna „bezludna” zatoka w Znamirówicach gwarantowały możliwość rozwinięcia działalności żeglarskiej.

Powstanie sekcji żeglarskiej było możliwe dzięki bardzo przychylniej postawie prezesa Oddziału PTTK „Beskid” mgr inż. Władysława Stendery.

Pierwszy zarząd „sekcji” stanowili:

Józef Waško	komandor
Karol Hille	sekretarz
Stanisław Biskupski	skarbnik
Tadeusz Żygłowicz	kierownik wyszkolenia żeglarskiego
Wiesław Szewczyk	kierownik ds. sprzętu żeglarskiego
Jan Gawłowski	członek
Romuald Sowa	członek
Władysław Migacz	członek

W chwili założenia sekcja posiadała 21 członków w tym: 13 żeglarzy, 5 sterników jachtowych, 2 instruktorów żeglarstwa, 1 sternika bojerowego.

Sekcja została zarejestrowana w Polskim Związku Żeglarskim i uzyskała prawo szkolenia na stopnie żeglarskie.

Zarząd Oddziału zakupił jolę żaglową BM — „Magda”, poza tym korzystano z 3 łodzi żaglowych „T” — Turystka z Ośrodka ZNTK w Znamirówicach, gdyż część członków stanowili pracownicy ZNTK — mogło jednorazowo żeglować 16 osób.

Pierwszymi na Sądecku instruktorami żeglarstwa byli kol. Józef Waško i Tadeusz Żygłowicz, który potem pełnił czynność instruktora do 2002 r.

W roku 1963 odbył się pierwszy rejs mazurski organizowany przez „Sekcję” na 2 łodziach Omega, których sternikami byli wymienieni instruktorzy. Rejs odbył się na trasie: Nida, Bełdany, Mikołajki, Tałty, Śniardwy, Nida. Przełynięto 278 km zdobywając odznakę ŻOT — brązową

Od początku prowadzone było szkolenie na stopnie żeglarskie oraz organizowano regaty.

Ten rodzaj działalności dominuje do dzisiaj. Szkolenie żeglarskie kończy ok. 40 osób rocznie.

W dniu 19.08.1962 r. zorganizowano tzw. Australijskie Regaty Żeglarskie w których udział wzięło aż 30

jachtów z klubów: „Cracovia”, LPŻ Nowy Sącz, Yacht Klub LPŻ Kraków, „Fregata” Kraków, „Budowlani Nowa Huta” i gospodarze. Zwyciężył zawodnik SKS „Cracovia”, a najlepszy z PTTK był Karol Hille zajmując III miejsce.

Sekcja po tak „ostrym” rozruchu odczuwała równocześnie brak łodzi żaglowych oraz pomieszczeń hangarowych i noclegowych.

W roku 1968 komandorem klubu zostaje dr Jerzy Masior z nowymi członkami zarządu: Karolem Hille, P. Adamczykiem, Witoldem Krajewskim, Władysławem Mrozem, Małgorzatą Mroczkowską, Józefem Waśko, Bogdanem Łukasikiem, A. Świerczewskim, Janem Dekerem, Zenonem Rośkiem. Znaczna część tych osób przez wiele lat wspierać będzie działania klubu.

Nowy Zarząd zmienił nazwę na „Yacht Club PTTK Beskid”, która istnieje do dnia dzisiejszego.

Załogi Yacht Clubu zaczynają startować w regatach żeglarskich na jeziorach mazurskich tzw. „Centralnych Rejsach Mazurskich”, odnosząc od razu znakomite sukcesy!

W Regatach „Mazury 69” Józef Citak — sternik wraz z załogą zdobył I miejsce na 52 załogi, II miejsce Zenon Rosiek, IV miejsce Władysław Przybysz. Do tej grupy dołączyli: Zbigniew Szim, Władysław Mróz i inni, którzy przez wiele lat dominowali na Jeziorach Mazurskich oraz Jeziorze Rożnowskim i Jeziorze Solińskim.

W sumie załogi Yacht Clubu PTTK „Beskid” wspólnie z sekcją żeglarską ZNTK wygrały 7 ogólnopolskich regat, 7 razy zajęły II miejsca, 2 razy III i 5 razy IV.

Mazurska „passa” została przerwana na początku lat 80 — tych, ale żeglowano na Solinie na jachtach kabinowych i Jeziorze Rożnowskim, a młodszy w kl. Optimist, Cadet i OK. Dinghy na różnych akwenach w rywalizacji eliminacji spartakiadowych w Rybniku, Turawie, Otmuchowie, Jeziorze Żywieckim oraz w innych centralnych, ale dopiero po zakwalifikowaniu się co było bardzo trudne. Żeglarstwo morskie rozpoczęło się w 1969 roku, kiedy to 3 członków klubu żeglowało na „Zewie Morza”, a 2 na s/y „Wanda”. Pierwszą żeglarką na s/y „Dunajec” była Marysia Winter. Pierwszym kapitanem żeglugi jachtowej był Maciej Smaga, znany dzisiaj w USA żeglarz morski.

W roku 1987 z okazji 25-lecia YC odbył się klubowy rejs żeglarski do Kilonii, Sztokholmu, Bornholmu. Wyprawę prowadził kapitan Adam Długosz.

Komandor klubu dr Jerzy Masior zasłynął olbrzymią dynamiką w budowie obiektów klubowych, niezbędnych do prawidłowego rozwoju klubu.

19.05.1968 r. na uroczystym otwarciu sezonu żeglarskiego w Znamierowicach w obecności prezesa krakowskiego OZZ, prezesa oddziału Władysława Stendery,

przedstawiciela klubu LOK i innych przedstawicieli władz dokonano aktu wmurowania „kamienia węgielnego” pod budowę domku żeglarskiego. Był to budynek parterowy wykonany z „leszu” z pokojami: sypialnia na 12 osób, pomieszczenie mieszkalne bosmana i pokój KWŻ.

Obiekt ten zapoczątkował serię budowy dalszych użytecznych obiektów jak hangary na sprzęt, pomieszczenie noclegowe, świetlica — w sumie 4 zwarte obiekty. Ostatni wybudowany z największym trudem w roku 1993 w miejsce zburzonego pierwszego budynku z leszu.

Wykonano umocnienie brzegów, pochylnię — slip z wciągarką, ogrzewanie CO warsztatu skutniczego i sanitariaty według wymogów sanitarno — epidemiologicznych.

Wszystkie aktualne obiekty w Znamierowicach są dziełem dr Jerzego Masiora wykonane przy wydatnej pomocy prezesa KOZZ Stanisława Czerskiego, dyrektora ZNTK Władysława Stendery, prezydium ZO PTTK, inspektora nadzoru Leopolda Bieniasza, władz miasta i powiatu oraz pracy społecznej członków klubu pomagających przy wznoszeniu obiektów w postaci odpracowanych solidnych dniówek.

Zbudowane, a następnie przez kolejny Zarząd ulepszone obiekty pozwoliły przetrwać klubowi trudne okresy.

Obiekty klubu mimo starzenia się tworzą zespół — Ośrodek Żeglarski najlepszy w Małopolsce, przystosowany do szkolenia żeglarskiego i przeprowadzania regat.

W działalności klubu wyróżniała się sekcja żeglarska w szkole podstawowej nr 13 w Nowym Sączu kierowana przez nauczyciela mgr Tadeusza Gołaszewskiego, który w latach 1976 — 1987 będąc opiekunem SKŻ nie tylko organizował młodzież, ale zapewniał dopływ nowego sprzętu żeglarskiego i pomocniczego ze środków Kuratorium Oświaty. Członkowie klubu — uczniowie tej szkoły przez wiele lat stanowili podstawę działalności żeglarskiej i sukcesów regatowych. Niektórzy spośród nich jak: Jacek Białoń, Piotr Pieniążek są dziś czołowymi działaczami klubu i wprowadzają do żeglarstwa swoje dzieci.

W klubie istnieją pokolenia żeglarskie, jak obok Tadeusza Żygłowicza jego syn Tomasz, długoletni instruktor żeglarstwa i czołowy zawodnik OK Dinghy, jego syn Maciej mistrz Polski w kl. Laser Radial w roku 2002 i Laser 4.7 w roku 2003, ród Smajdorów — dziadek Edward sternik jachtowy; Jan-Vice Komandor Klubu i 3 jego synów: Przemysław, Jarosław i Michał, którzy przez swoje okresy młodości przodują w osiągnięciach żeglarskich regatowych, a Przemysław również w turystyce morskiej.

Na wyróżnienie zasługują również nie wymienieni dotychczas: Bogusław Łukasik — czynny zawodnik kl. Omega w latach 1960 — 2002 Edward Pieniążek długoletni sekretarz klubu, ojciec Jadzi i Piotra, Eugeniusz Franciszczak — organizator żeglowania na Solinie, bosman Artur Białkowski, Wiesław Król — były zawodnik kl. 420, obecnie czołowy sternik jachtów kabinowych w Polsce w klasie T-2., Krystyna Janiszewska — sekretarz zarządu klubu w latach 70-tych, Maciej Sma-ga I kapitan jachtowy i kapitan s/y Dunajec, Edmund Nowak współorganizator budowy s/y Dunajec, Wojciech Parużnik czołowy zawodnik Optimist, Cadet, Omega, a teraz jachtów kabinowych, Witold Krajewski i Władysław Mróz — kierownicy szkolenia żeglarskiego.

Po 30 letniej kadencji w roku 1997 dr Jerzy Masior rezygnuje z funkcji komandora. Nowym komandorem klubu zostaje Tadeusz Żygłowicz, a komandorem honorowym dr Jerzy Masior.

W 1997 roku z inicjatywy Ryszarda Dudy, Tomasza Żygłowicza, Andrzeja Dyląga powstaje pierwsza w Małopolsce grupa regatowa Optimist.

Jej działalność opiera się na zaangażowaniu rodziców, którzy zapewniają własny sprzęt żeglarski oraz wyjazdy na zgrupowania i regaty ogólnopolskie. Efektem systematycznej pracy jest pierwszy w historii YC awans Macieja Żygłowicza do grupy „A” Optimist, wielokrotne zdobywanie medali w gr. „B” przez Łukasza Dyląga, a także w latach 1998 — 2000 zdecydowana dominacja sądeckiego Optimista w rejonie Polski Południowej.

W 1998 roku do wyżej wymienionych dołączyło 3 zawodników z Krynicy, Miłosz Landowski, Piotr Skóraś, Jakub Pikor. Mariusz Landowski obejmuje opiekę nad nimi rozpoczynając szkolenie oraz starty w gr. B.

W 1999 roku do żeglującego w gr. A Macieja Żygłowicza dołączają: Andrzej Duda, Łukasz Dyląg.

W pucharze Polski gr. B Miłosz Landowski zajmuje 4 miejsce, a Piotr Skóraś 5. W mistrzostwach gr. B Piotr Skóraś zdobywa srebrny medal.

W 2000 roku do grupy A awansuje kolejnych 3 zawodników, a YC Beskid ze swoimi 6 zawodnikami gr. A zajmuje 5 miejsce w Polsce pod względem ilości zawodników.

Trenowaniem zajmuje się Mariusz Landowski. W połowie sezonu Miłosz Landowski zaczyna żeglowanie na łodzi klasy Laser Radial.

Sezon kończy się wielkim sukcesem klubu, który w gr. A zajmuje 6 miejsce w Polsce! W ciągu tych kilku lat sądeccy Optimiści około 30 razy stawali na podium regat Pucharu Polski. W roku 2001 Katarzyna Żygłowicz zajmuje 5 miejsce na Mistrzostwach Polski dziewcząt w klasie Optimist, a także uzyskuje powołanie do kadry narodowej na rok 2002.

Od 2001 roku 4 zawodników: Miłosz Landowski, Maciej Żygłowicz, Piotr Skóraś i Jakub Pikor rozpoczynają żeglowanie na Laserach. Grupa Laser stworzona przez Mariusza Landowskiego jest najmłodszą taką grupą w Polsce.

W 2001 roku po raz pierwszy w historii klubu Maciej Żygłowicz zdobywa srebrny medal Mistrzostw Polski klasy Laser 4.7, cała czwórka reprezentuje Polskę podczas Mistrzostw Europy Laser 4.7, a Miłosz Landowski zdobywa Puchar Polski do lat 16. oraz zajmuje 3. miejsce w plebiscycie Dziennika Nowosądeckiego na najlepszego sportowca Sądeckizny.

W roku 2002 w Pucharze Europy na Jeziorze Garda (Włochy) zajmują: 2 miejsce Miłosz Landowski i 4 miejsce Maciej Żygłowicz, który wygrywa również Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży, zdobywając tym samym złoty medal w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych Laser Radial w Pucku.

Miłosz Landowski zajmuje 2 miejsce w Mistrzostwach Polski Laser 4,7 a także 3 miejsce w klasyfikacji Pucharu Europy za 2002 rok.

Rok 2003 to przede wszystkim 5 miejsce na Mistrzostwach Świata w Turcji Miłosza Landowskiego, a Maciej Żygłowicz zdobywa Międzynarodowe Mistrzostwo Słowacji oraz złoty medal Mistrzostw Polski klasy Laser 4.7 w Rybniku.

Wśród seniorów wyróżnił się Wiesław Król, który startując w serii regat Pucharu Polski Jachtów Kabinowych T-2 zajął I miejsce. Grupa żeglarzy morskich z Przemysławem Smajdorem w ciągu kilku ostatnich lat żeglowała po akwenach Morza Śródziemnego.

6 letnia działalność grupy regatowej Optimist i później Laser to największe, nigdy w historii klubu nie notowane osiągnięcia.

W dniu 19.04.2003 roku zmarł Honorowy Komandor Klubu dr Jerzy Masior — twórca 30 letniej działalności klubu. Zarząd Oddziału i Zarząd Klubu nazwali Jego imieniem Ośrodek Szkolenia Żeglarskiego w Znamierowicach. Klub swoją działalnością godnie spełnia jego posłannictwo.

W październiku 2003 roku Komandor klubu Tadeusz Żygłowicz złożył rezygnację z pełnionej funkcji, a jego obowiązki przejął dotychczasowy vice Komandor Jan Smajdor.

Baza klubu w Znamierowicach posiada 40 miejsc noclegowych, kawiarnia, stołówka, warsztat szutniczy, wyciąg do łodzi (pochylnia), 2 pomosty pływające oraz łodzie turystyczne, szkoleniowe i regatowe. Funkcjonuje również szkoła żeglarstwa regatowego dla dzieci prowadzona przez Wacława Stankiewicza i Jacka Białonia. YC PTTK „Beskid” w ciągu 41 lat swego istnienia godnie zaprezentował Ziemię Sądecką na akwenach Polski w rejsach turystycznych i regatach, we Wło-

Co sływać w naszych komisjach?

szech (Garda) Mistrzostwa Europy, Holandii (Muiderzand) Mistrzostwa Świata, Turcji (Cesme) turystycznie oraz Mistrzostwa Świata, Grecji, Chorwacji, na morzu Północnym, Atlantyku, Nowym Yorku i Chicago. W ostatnich latach członkowie YC żeglowali na ok. 14 akwenach rocznie.

Działalność klubu poprzez dotacje finansowe i pomoc organizacyjną wspierał w znacznym stopniu Okrę-

gowy Związek Żeglarski w Nowym Sączu, którego długoletnim prezesem był Jan Petryla.

Na — Jeziorze Rożnowskim YC jest jedynym klubem upowszechniającym żeglarstwo regatowe, turystyczne i rekreacyjne oraz prowadzącym szkolenia na stopnie żeglarskie.

Opracował Tadeusz Żyłowicz

■ KOMISJA TURYSTYKI GÓRSKIEJ

KTG przez cały sezon organizowała wycieczki pod hasłem „Familiada” mające na celu „rozruszanie” sądeckich rodzin. Różnie nam się to udawało, na wycieczkach bliższych było kilkanaście osób, dalszych



z wyjazdem autobusem więcej. Chodziły z nami nie tylko rodziny, ale i wiele pojedynczych osób. W październiku spotkaliśmy się jak zawsze w Rytrze na zakończeniu imprezy. Tradycyjnie już była to wycieczka połączona z konkursami dla dzieci i dorosłych. Rozstrzygnięcie konkursów odbyło się przy ognisku w hotelu PTTK w Rytrze. Były nagrody dla zwycięzców i wspólne pieczenie kiełbasek. W tym roku zwyciężyły drużyny:

- I rodziny Pisiewiczów
- II rodziny Migrałów
- III ex equo rodziny Kudlików i rodziny Halastrów

Pragnę tu serdecznie podziękować Jasiowi Kuligowi za coroczne miłe przyjmowanie nas oraz przygotowanie ogniska.

*Przewodnicząca Komisji
Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek*

Tradycyjnie wewnętrzną imprezą Komisji jest zakończenie sezonu, które w tym roku odbyło się 10 listopada w stancy w Kosarzyskach. Po wspólnej kolacji, zabawach i śpiewach oraz wspominkach wybraliśmy się na drugi dzień szlakiem spacerowym wytrasowanym przed kilku laty przez naszych znakarzy na Niemcówą i stamtąd przez Kordowiec do Rytra. Pogoda nam dopisała i mogliśmy oglądać piękny szron na gałązkach drzew.



Protokół Komisji Sędziowskiej VII Konkursu Fotograficznego „Osobliwości Przyrody Żywej i Nieożywionej Beskidów”

Nowy Sącz 25.11.2003 r.

Komisja sędziowska, w której skład wchodził członkowie Komisji Turystyki Górskiej — po dokładnym

ogłonięciu przysłanych prac na konkurs i sprawdzeniu zgodności zgłoszeń z regulaminem ustaliła co następuje.

Na konkurs wpłynęły 24 prace w tym 6 serii zdjęć i 18 pojedynczych prac. Ogółem nadesłano 88 zdjęć.

Komisja ustaliła kolejność zajętych miejsc:

a) W grupie zdjęć pojedynczych:

I miejsce i nagrodę w kwocie 400 zł przyznano p. Marcinowi Manka z Limanowej za zdjęcie pt. „Sarna”

II miejsce i nagrodę w kwocie 250 zł przyznano



p. Juliuszowi Jarończykowi za zdjęcie pt. „Ostrożeń”

III miejsce i nagrodę w kwocie 150 zł przyznano p. Jackowi Kalarusowi z Nowego Sącza za zdjęcie pt. „Żmija”

b) W grupie serii zdjęć:

I miejsce i nagrodę w kwocie 400 zł przyznano p. Januszowi Wańczyk z Nowego Sącza za zdjęcia pt. „Październikowy dzień na Zadnich Górach — uroki czerwonego beskidzkiego szlaku”

II miejsce i nagrodę w kwocie 300 zł przyznano p. Andrzejowi Piecuch za zdjęcia pt. „Pstrążne — Potok Strusznik”

Trzeciego miejsca nie przyznano.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

■ KOMISJA TURYSTYKI ROWEROWEJ

4 Turystyczny Rowerowy Rajd Górski pograniczem polsko-słowackim 19-20 (21) wrzesień 2003 rok

W dniach 19 do 20 września 2003 r. (piątek — sobota) przy wspaniałej wręcz upalnej pogodzie Komisja Turystyki Rowerowej PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu zorganizowała 4 Turystyczny Rowerowy Rajd Górski pograniczem polsko-słowackim. Ćirć 2003.

Celem rajdu zorganizowanego po raz czwarty to: popularyzacja górskiej turystyki rowerowej, podnoszenie kwalifikacji turystycznych — zdobywanie odznak K. O. T., poznawanie piękna gór i przyrody, zabytków kultury i folkloru na pograniczu Polski i Słowacji oraz nawiązywanie kontaktów z naszymi południowymi sąsiadami Słowakami.

Rajd zorganizowano w dwa tygodnie po otwarciu nowego granicznego Mostu Wyszehradzkiego na przejściu granicznym Leluchów — Ćirć, mostu który zastąpił drewnianą kładkę porwaną przez każdą większą wodę Potoku Dubne, wpadającym tutaj do Popradu. Nasz znaczek rajdowy upamiętnia to historyczne wydarzenie.

Meta po raz pierwszy na rajdzie pograniczem polsko-słowackim miała miejsce w Szkole Podstawowej (Zakładna Škola) w Ćirću, przepięknej miejscowości ciągnącej się 4,5 km wzdłuż Potoku Soliska nieopodal Jeziora Ćirćanského utworzonego na Popradzie w masywie Gór Cergowskich na płd. zach. stokach Minćol’a

(Minćol 1157 m., Stredny vrch 987 m., Mały Minćol 1054 m.).

Uczestnicy rajdu w liczbie 74 osoby (60 dojechało do mety), Polacy młodzież szkół gimnazjalnych, średnich, studenci oraz turyści indywidualni. Klub Wyszehradzki założony przy Liceum Ogólnokształcącym w Muszynie reprezentowała Pani Prof. Małgorzata Wiśniewska-Rablin, opiekunka Klubu, młodzież nie dojechała ale wszyscy dostali upominki. Wydawnictwo Almanach Muszyny reprezentował Pan Ryszard Krak z Warszawy. Obecni byli; Dyrektor Szkoły w Ćirću Milan Varchál i Pan Jan Lubaś Starosta Ćirća. Na godzinę przed zakończeniem Rajdu nastąpił uroczysty przejazd rowerami do Leluchwa na Most Wyszehradzki młodzieży polskiej i słowackiej pod opieką Dyrektora Szkoły i Prezesa Komisji Turystyki Rowerowej. Na moście wspólnie robiliśmy zdjęcia. Na zakończenie Rajdu o godz. 13-tej przed Szkołą na tle flag: Polskiej i Słowackiej, Unii Europejskiej oraz PTTK głos zabrali: pani prof. M. Wiśniewska-Rabin obiecując, że za rok zjawi się osobiście z ekipą młodzieży, Dyrektor Szkoły, Pan Milan Varchál chciałby aby Rajd Pograniczem Polski i Słowacji na stałe się wpisał w kalendarz imprez turystycznych PTTK i Zakładnej Školy w Ćirću. Pan Starosta Ćirća w imieniu Starostwa ufundował dla uczestników rajdu wspaniałą słowacką kiełbasę, którą pieczo-

Co słyhać w naszych komisjach?

no przy ognisku przygotowanym przez młodzież szkoły.

Na mecie rajdu każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy znaczek rajdowy oraz najnowszą mapę turystyczną „Beskid Sądecki” obejmującą także okolice Ćirć’a.

Prezes Komisji Turystyki Rowerowej oraz młodzież z Zespołu Szkół Elektrycznych i 5 Gimnazjum z Nowego Sącza w szkole w Ćirć’u zameldowała się już w piątek 19 września, zaproszone przez miejscową młodzież na dyskotekę do Domu Kultury. Z gościnnego Ćirć’a wyjechaliśmy dopiero w niedzielę po Mszy Św. odpra-

wionej w obrządku greko-katolickim w miejscowej cerkwi (kościół).

4 Turystyczny Rajd Rowerowy Górskim pograniczem polsko-słowackim już 19 września rozpoczął obchodzony w dniu 22 września Europejski „Dzień bez samochodu.”

Zapraszamy na 5 Turystyczny Rowerowy Rajd Górski pograniczem polsko-słowackim z metą w Ćirć’u w dniach 10-11 września (piątek i sobota) 2004 roku.

*Z Turystycznym Pozdrowieniem
Przewodniczący Wiesław Wcześny*

7 Jesienny Rajd Rowerowy na Raty o Puchar Prezesa Komisji Turystyki Rowerowej 04.09. — 04.10.2003 Maciejowa 2003

Na zakończenie sezonu rowerowego — turystycznego, tradycyjnie na terenie Szkoły Podstawowej w Maciejowej już po raz siódmy 4 października 2003 roku przy chłodnej i deszczowej pogodzie miało miejsce zakończenie trwającego od 4 września — 7 Jesiennego Rajdu Rowerowego o Puchar Prezesa KTR — PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu.

Puchary - stylizowane rzeźby Janosika z drewna lipowego ufundowane przez Prezesa KTR zostały wykonane przez artystę rzeźbiarza A. Wolaka z Nowego Sącza. W rajdzie uczestniczyła młodzież szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich, studenci oraz turyści indywidualni, młodzież i dorośli w liczbie 73 osoby.

Na mecie rajdu odbyły się konkurencje sprawnościowe jak: rowerowy tor przeszkód i jazda żółwia.

Klasyfikacja Rajdu:

Drużynowa:

I m. 230 pkt. PUCHAR PREZESA — Drużyna Zespołu Szkół Elektro-Mechanicznych z Nowego Sącza w składzie; Roman Czernecki, Adam Tabak, Michał Pażucha, Jakub Bocheński, Robert Pióro.

II m. 113 pkt. — Drużyna 5 Gimnazjum N. Sącz

III m. 92 pkt. — Drużyna Szkoły Podstawowej w Nawojowej

IV m. 68 pkt. — Drużyna Szkoły Podstawowej w Bącznej Kuninie.

Indywidualna młodzież: Szkoły średnie:

I m. 53 pkt. — Puchar Prezesa Robert Pióro ZSEM Nowy Sącz.

Indywidualna młodzież: Gimnazja

I m. 53 pkt. — Sławomir Wcześny 5 Gimnazjum Nowy Sącz

Po zakończeniu konkurencji sprawnościowych uczestnicy rajdu zostali gościnnie przyjęci przez Dyrektora Szkoły Marka Budę. Pogoda nie pozwoliła zapalić ogniska, a mimo to gorącą kiełbasę z piekarnika sporządzoną przez panią Martę - kucharkę szkoły uczestnicy rajdu spożyli, popijając gorącą herbatą.

Uczestnicy rajdu zwycięzcy poszczególnych konkurencji i nie tylko otrzymali nagrody rzeczowe (części rowerowe), każdy z uczestników otrzymał okolicznościowy znaczek rajdowy.

Opiekunowie młodzieży biorącej udział w rajdzie:

Szkoła Podst. Bączna Kunina — Piotr Kożuch

Szkoła Podst. w Nawojowej — Edward Borek

Szkoła Podst. w Maciejowej — Marek Buda

Szkoła Podst. w Zawadzie — Andrzej Buda

Gimnazjum nr 1 N. Sącz — Janusz Bugara

Gimnazjum nr 5 N. Sącz — Wiesław Wcześny

Szkoła Podst. nr 20 w N. Sączu — Danuta Wcześny

Zespół Szkół Elekt.-Mech. N. Sącz — Krzysztof Adamek

Serdeczne podziękowanie kol. Markowi Budzie Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Maciejowej za gościnne przyjęcie uczestników Rajdu na terenie swojej szkoły.

Po zakończeniu Rajdu miała miejsce miła uroczystość 25-lecia mojego Prezesowania w Komisji Turystyki Rowerowej PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu.

Komisja Turystyki Rowerowej zaprasza na nasze Rajdy w 2004 roku:

- 39 Rajd Rowerowy o Puchar Ziemi Sądeckiej 28-30 maj - Muszyna
- 5 Turystyczny Rajd Górski Pograniczem Polsko - Słowacki 10-11 wrzesień - Ćirć

- 8 Jesienny Rajd Rowerowy na Raty o Puchar Prezesa KTR 04.09-04.10 - Maciejowa
- 8 Zawody rowerowe na orientację - 29 maj Muszyna

*Przewodniczący
Wiesław Wcześny*

■ KOŁO PRZEWODNIKÓW

Wycieczka szkoleniowa do Lwowa i okolic 24 - 26 październik 2003 r.

Wyjazd z parkingu DKK w Nowym Sączu nastąpił w dniu 23 października 2003 roku o godzinie 23.00

Program wycieczki:

1 dzień — Przyjazd do Lwowa ok. godz. 9.00 — zwiedzanie z miejscowym przewodnikiem: Lwowska galeria Obrazów (działa: Matejko, Kossak, Rodakowski, Mehofer, Fałat, Boznańska, Baciarelli, Malczewski itd.), Muzeum Etnograficzne we Lwowie, Muzeum w kościele Dominikanów, Muzea w zabytkowych kamienicach w rynku, dla chętnych inne obiekty wg zainteresowania lub któregoś z licznych innych muzeów i galerii. Część uczestników, którzy nie zwiedzali Lwowa — zwiedzanie: cmentarze Łyczakowski i Orląt Lwowskich, Katedry Ormiańska, Łacińska i Grekokatolicka, Starówka, teatr Opery i Baletu itd. Nocleg we Lwowie.

2 dzień — Wyjazd do Rudek — kościół, mauzo-

leum Fredrów, Beńkowa Wisznia — pałac Fredrów, Sambor — kościół, rynek, Drohobycz — fara — kolegiata św. Bartłomieja, cerkiew św. Jerzego i św. Krzyża, dom Bruno Schultza, centrum, Wielka Synagoga, zwiedzanie Truskawca — spacer po uzdrowisku — parku, degustacja „Naftusi” i innych wód mineralnych, nocleg.

3 dzień — Wyjazd do Borysławia — centrum naftowe, przejazd przez Skole, Zakarpacie, Mukaczewo, Użgorod — katedry grekokatolicka i prawosławna, rotunda z ciekawymi zabytkowymi freskami. Dalsza jazda przez Słowację: Michałowce, Vronov, Svidnik, przejście graniczne Beherov — Konieczna, przyjazd do Nowego Sącza.

W wyjeździe uczestniczyło 30 osób - przewodników i osób towarzyszących.

Wycieczkę prowadził Kol. Prezes Koła Przewodników PTTK Wiesław Piprek.

■ KOMISJA MŁODZIEŻOWA

Wycieczka na Słowację i Węgry 3 - 5.10.2003 r.

W wycieczce brały udział następujące SKKT PTTK:

SKKT — PTTK	I LO Nowy Sącz
SKKT — PTTK	II LO Nowy Sącz
SKKT — PTTK	ZS Ekonom. Nowy Sącz
SKKT — PTTK	Zespół Szkół Nr 4
SKKT — PTTK	3 Gimnazjum Nowy Sącz
SKKT — PTTK	Cieniawa
SKKT — PTTK	Biała Niżna
SKKT — PTTK	Krużlowa

Łącznie w wycieczce brało udział 50 uczestników 41 młodzieży oraz 9 opiekunów. Kierownikiem wycieczki był Przewodniczący KM O/PTTK „Beskid” Mieczysław Witowski.

Trasa wycieczki prowadziła z nowego Sącza przez Grybów — Ropę — Konieczna — Beherov gdzie przekroczyliśmy granicę — Bordejow — Preszow — Koszyce gdzie zwiedzaliśmy centrum miasta z katedrą Św. Elżbiety, grającymi zegarami i fontannami. Uczestnicy wycieczki mieli również czas wolny na spacer po mieście.

Z Koszyc udaliśmy się na Węgry gdzie uczestnicy wycieczki dotarli ok. godz. 18-tej. W Eger zostaliśmy zakwaterowani w Kolegium Św. Hedwig skąd po kolacji udaliśmy się na spacer po mieście.

W sobotę po śniadaniu zwiedzanie Eger. Liceum, Bazylika, Pałac Arcybiskupi, Plac Dobo, Kościół Braci

Co słychać w naszych komisjach?

Mniejszych Minorytów z relikwiami Św. Jadwigi, Kingi, bł. Jolanty. Minoret — wejście na wieżę, Zamek — zwiedzanie dziedzińca. W godz. przedpołudniowych udaliśmy się do Miscołca gdzie w Topolicy zażywaliśmy kąpieli w grotach z termalnymi wodami. Po powrocie do Eger i zjedzeniu kolacji pojechaliśmy do Doliny Pięknej Pani gdzie w scenerii winnic odbyliśmy spacer zapoznając grupę z historią tego miejsca.

W niedzielę śniadanie, Msza św. dla naszej grupy u ojców franciszkanów oraz wyjazd z Eger przez Ozd, Bonrewe do Aggtelek gdzie zwiedzaliśmy przepiękne jaskinie. Granice przekroczyliśmy Aggtelek — Domi-

ca a następnie w Rożniawie na Słowacji zwiedzaliśmy bardzo ładny rynek miasta w drodze do Polski. Jeszcze przystanek w Popradzie, przejście graniczne w Niedzicy i o godz. 20.30 przed DKK zakończyliśmy naszą wycieczkę.

Organizator serdecznie dziękuje sponsorom UM WKiS w Nowym Sączu, Oddziałowi PTTK za pomoc finansową oraz Panu Włodzimierzowi Wójsowi właścicielowi firmy przewozowej, z którego autokaru korzystaliśmy.

*Przewodniczący Komisji
Mieczysław Witowski*

W dniu 8.12.2003 r. KM/O/PTTK zorganizowała wycieczkę szkoleniową dla młodzieży w Beskid Niski pod hasłem Cmentarze I wojny światowej.

W wycieczce brała udział młodzież SKKT-PTTK z następujących szkół:

SKKT-PTTK Gimn. Jazowsko	14 os.
SKKT-PTTK Gimn. Ptaszkowa	20 os.
SKKT-PTTK Gimn. Krużłowa	8 os.
SKKT-PTTK Gimn. Stróże	18 os.
SKKT-PTTK Sz. Podst. Stara Wieś	16 os.
SKKT-PTTK Sz. Podst. Stróże	22 os.
SKKT-PTTK ZSE-Mech N. Sącz	4 os.
SKKT-PTTK Tech. Kolejowe N. Sącz	6 os.

Wycieczkę społecznie poprowadzili przewodnicy PTTK - Ignacy Gomółka i Mieczysław Witowski.

Grupa podzielona na 2 autokary zwiedziła Muzeum

PTTK w Gorlicach gdzie zapoznano się z wystawą dotyczącą wydobywania ropy naftowej, a przede wszystkim z ekspozycją działań I wojny światowej. Piękna lekcja historii dana młodzieży przez Kierownika muzeum pozwoliła przybliżyć młodym turystom walki toczzone w roku 1915 na terenie Ziemi Gorlickiej.

Następnie obie grupy dotarły do Cmentarza nr 60 na Przełęczy Małastowskiej gdzie spoczywają żołnierze armii austriackiej. Tu wysłuchano opowieści o froncie I wojny.

Oddając cześć żołnierzom wszyscy udali się do schroniska PTTK pod Magurą Małastowską na herbatę podziwiając wspaniałe krajobrazy zimowe Beskidu Niskiego.

W drodze powrotnej przez Uście Gorlickie, Klimkówkę — zaporę + jezioro — Ropę młodzież słuchając przewodników i ich opowiadań dotarła do swoich szkół dziękując za wycieczkę.

Łącznie w wycieczce brało udział 109 uczestników.

Sprawozdanie z X Jubileuszowego Festiwalu Piosenki Turystycznej PTTK o/N. Sącz — Nowy Sącz 2003.

W festiwalu brało udział 76 uczestników, w tym 63 wykonawców z 11 SKKT-PTTK.

Protokół Komisji Sędziowskiej X Festiwalu Piosenki Turystycznej PTTK Nowy Sącz 2003

Komisja w składzie:

Przewodniczący Mieczysław Witowski

Sekretarz Alina Szybowicz

Członkowie Marian Bergański — Gimn. Siółkowa
Stanisław Gościminski — Gimn. Rożnów

Sławomir Siedlarz — Gimn. Kr. Górna

Marzena Poręba — SP Cieniawa

Joanna Turek — Gimn. Jazowsko

Elżbieta Skroba — Gimn. Brzezna

Marta Pinczer — ZS Nr 4

Alicja Smreczek — TG SS Niepokalanek

Jacek Rola — SP B. Niżna

Tadeusz Kornakiewicz — SP. St. Wieś

Dominika Ciesielko — II LO N. Sącz

Wyniki podliczenia głosów w kategorii szkół podstawowych:

I miejsce SP Cieniawa Nr 2 — 31 pkt.

II miejsce SP Biała Niżna — 29 pkt.
 III miejsce SP Cieniawa I — 26 pkt.
 wyróżnienie Stara Wieś I — 24 pkt.
 Stara Wieś II — 19 pkt.

Gimnazja:

I miejsce Krużłowa — 38 Pkt.
 II miejsce Jazowsko — 37 pkt.
 III miejsce Królowa Górna — 26 pkt.
 wyróżnienie Rożnów — 23 pkt.
 Brzezna — 15 pkt.

Szkoły średnie:

I miejsce II LO Nowy Sącz — 56 pkt.
 II miejsce TG SS Niepokalanek — 29 pkt.
 III miejsce T. Kolejowe — 24 pkt.

Indywidualnie:

I miejsce Patrycja Janus — Cieniawa
 II miejsce Patrycja Brońska Biała Niżna
 III miejsce Sylwia Drabik — Brzezna
 IV miejsce Danuta Kruczek
 V miejsce Katarzyna Orzechowska — Rożnów
 VI miejsce Basia z Rożnowa

■ KOMISJA KRAJOZNAWCZA

W dniu 29 listopada 2003 roku Komisja odbyła wycieczkę szlakiem Jana Pawła II cz. II. Wzięło udział 26 osób.

Trasa wycieczki: Nowy Sącz — Kraków klasztor cystersów w Mogile, Muzeum J. Matejki w Krzesławicach, kościół Arka w Bieńczycach i kościół w Mistrzejowicach

Przebieg wycieczki:

Zwiedzanie klasztoru i kościoła oo cystersów. Po klasz-

torze oprowadzał wytypowany przez przeora przewodnicy oraz po kościele i sanktuarium przewodnik wycieczki. Muzeum J. Matejki w Krzesławicach — kustosz muzeum. Z historią pierwszego kościoła w Nowej Hucie Bieńczycach zapoznali przewodnicy prowadząc też zwiedzanie Świątyni. Przejazd do Mistrzejowic i zapoznanie się historią kościoła oraz zwiedzanie kościoła (zwracanie uwagi na związki z Janem Pawłem II) Powrót przez Niepołomice do Nowego Sącza około godz. 19-tej.

Następną była wycieczką odbyta w dniu 13.12.2003 r. — Pograniczem Beskidu Wyspowego i Pogórza Wiśnickiego.

Trasa wycieczki Nowy Sącz — Tęgoborze — Tabaszowa — Rąbkowa — Przełęcz Św. Justa — Łososina Dolna — Iwkowa — Iwkowa Nagórze i powrót do Nowego Sącza.

Przebieg wycieczki:

Zwiedzanie zabytkowych kościółków architektury drewnianej w Tabaszowej i na przełęczy Św. Justa. Spa-

cer w Tabaszowej — panorama Pogórza Rożnowskiego i Wiśnickiego. Zwiedzanie muzeum parafialnego im. ks. Jana Piechoty w Iwkowej, poznanie sylwetki kustosa oraz kościółka z XV w. pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny.

Spacer szlakiem w kierunku Rajbrotu i odbycie zebrania wyjazdowego Komisji Krajoznawczej w baczówce Biały Jeleń w Iwkowej Nagórze — podsumowującego sezon roku 2003. Ilość uczestników 21.

Przewodniczący Komisji Krajoznawczej Tadeusz Czubek

Ciekawostki dotyczące schroniska na Przehybie

- VII. 1908 — Kazimierz Sosnowski stawia wniosek „by na Polanie Przehyba wystawić schronisko”. Zarząd podjął uchwałę: „... sprawę schroniska uznaje się za godną wykonania, jednak dla braku funduszy odracza się ją do chwili, gdy stan pieniężny Towarzystwa na wprowadzenie w czyn pozwoli.”
- 2. VII. 1937 — posiedzenie Komisji budowlanej na Przehybie — rozpoczęcie budowy schroniska obecni: Rapf, Rzepecki, Denkiewicz, inż. arch. Remi, inż. Kociołek, budowniczy Gacek.
- 12. XI. 1937 — Walenty Symela dzierżawcą schroniska

- na Przehybie. Pierwszy cennik usług: nocleg normalny 1,50 zł, nocleg ulgowy 1 zł, 2-gie prześcieradło na żądanie 0,30 zł.
- 22. V. 1945 — straty wojny oszacowano — schronisko na Przehybie 45 000
- 13. IX. 1947 — Rapf pokazuje opracowaną przez siebie monografię schroniska na Przehybie w 6 egzemplarzach
- 23. V. 1948 — wizja lokalna na Przehybie obecni: Tokarski, Flis, Cholewa, Czuchra, Bogaczyk, ze Szczawnicy — dr Werner oraz Symela.

Wysperata Cecylia Serwin-Jabłońska

Schronisko na Przehybie

W 1957 roku oddano do użytku nowoczesne schronisko murowane, o architekturze regionalnej na Hali Przehyba. Posiadało ono 3.900 m² powierzchni zabudowy, 69 miejsc noclegowych w 10 pokojach 4, 6, 10 i 12 osobowych. Schronisko prowadziło całodzienne wyżywienie. Świadczyło 12 — 14 tysięcy noclegów rocznie. Dla potrzeb budowy schroniska wybudowano kolejkę, która przez długi czas spełniała rolę wyścigu gospodarczego.

Reorganizacja pionu gospodarczego PTTK spowodowała przekazanie schroniska Zarządowi Oddziału z dniem 1.01.1962 r. Obiekt wymagał już poważnego remontu. Miał wadliwie rozwiązaną kanalizację, a kolejka towarowa i agregaty prądotwórcze wyeksploatowane. Remont rozpoczęto natychmiast, nie wyłączając obiektu z użytkowania. Prace zakończono w 1964 r. przy wydatnym zaangażowaniu Koła PTTK przy ZNTK.

Z dotacji CFT i W zakupiono dla schroniska nowy agregat i zainstalowano go w osobnym budynku, by drgania nie osłabiały konstrukcji schroniska.

Gospodarzami nowowybudowanego schroniska szczególnie dla niego zasłużonymi byli Zofia i Alfred Lastawicowie, Halina i Marian Patykowie oraz Jan



Schronisko na Przehybie po odbudowaniu.

i Olga Bielakowie. Kolejnymi kierownikami byli: Alfred Lastawica, Mieczysław Urant, Marian Patyk, Olgierd Polakowski, Wanda Kulesza, Janusz Kumor, Krystyna Ziarko, Jan Bielak i obecnie Olga Bielak.

Należy tu jeszcze wspomnieć, że schronisko na Przehybie było w latach 60-tych ulubionym miejscem zimowego wypoczynku przez kolejnych 10 lat naszego Ojca Św. Jana Pawła II, ówczesnego biskupa, a potem kardynała Karola Wojtyły, co jest udokumentowane jego osobistym zapisem w księdze schroniskowej i tablicą pamiątkową przy wejściu do schroniska.

17.12.1991 r. spłonęło z niewiadomych przyczyn świeżo odremontowane schronisko. Spowodowało to szybkie ukończenie „Jaśkówki”, która miała być obiektem uzupełniającym schronisko, a teraz do czasu odbudowy schroniska stała się bazą główną. W 1995 r. oddano ją do użytku.

17.12.1994 r. tragicznie zmarł długoletni kierownik schroniska śp. Jan Bielak. po nim obiektem zajmowała się jego żona Olga. 31.12.1997 r. oddano do użytku odbudowane schronisko na Przehybie. Posiada 73 nowoczesne miejsca noclegowe i prowadzi bufet i gastronomię. Gospodarzem schroniska jest nadal Olga Bielak.



Prezydium Oddziału obok spalonego schroniska.

Wanda Szoska

Spotkanie z księdzem Waldemarem Durdą

21 listopada 2003 roku w świetlicy Oddziału odbyło się spotkanie Zarządu Oddziału i przewodniczących komisji z prałatem Bazyliki Św. Małgorzaty Ks. Waldemarem Durdą. Prezes Oddziału Adam Sobczyk nakreślił krótko historię Oddziału i poszczególnych komisji, których przewodniczący uzupełniali bliższymi szczegółami. Szczególnie ciekawe były osiągnięcia powstałej rok temu Komisji Niepełnosprawnych. Ks.

Durda stwierdził, że również żywo interesuje się niepełnosprawnymi budując dla nich w Tarnowie dom.



Prezes Sobczyk pokazał też wpis Ojca Św. do Księgi schroniskowej, który w latach 60-tych przez kolejne 10 lat przebywał na nartach na Przehybie oraz zdjęcia z poświęcenia przez ks. bp. Gucwę sztandaru Oddziału na Przehybie.

Wanda Szoska

I część historii robót w górach Oddziału TT - PTT - PTTK „Beskid” w Nowym Sączu

opracowanej przez inż. Oktawiana Dudę.

W 2006 r. upłynie 100 lat od powstania idei wyznaczenia pierwszego górskiego szlaku turystycznego w Beskidzie Sądeckim.

Na podstawie:

- protokołów zebrań Zarządu Oddziału „Beskid” od 1906 do 1939 r.
- archiwalnych kartotek szlaków i stanowisk drogowych,
- przewodników turystycznych, w tym prof. Kazimierza Sosnowskiego „Po Beskidach Zachodnich” (wyd. 1926 r.)
- map turystycznych, w tym arkuszy przedwojennej mapy turystycznej „GEA” 1: 100000 oraz wybranych arkuszy mapy topograficznej 1: 25000,
- map przeglądowych szlaków letnich Oddziału „Beskid” z lat 1957, 1970, 1975 i 1983,
- archiwalnej i bieżącej dokumentacji Komisji Turystyki Górskiej Oddziału „Beskid” -

opracowano niniejszą, bez mała stuletnią historię rozwoju sieci szlaków górskich udostępniających turystom najpiękniejsze części Beskidu Sądeckiego lecz także Pienin, Pasma Lubania, wschodnich partii Beskidu Wyspowego, Pogórza i zachodnich części Beskidu Niższego.

Turystyka górską, prace nad rozwojem i utrzymaniem sieci szlaków znakowanych — praktycznie do II wojny światowej a nawet jeszcze kilka lat po wojnie (do zjednoczenia PTK — PTT i powstania PTTK) — do-

minowały w działalności Oddziału „Beskid”, który dopiero później rozwinął inne komisje, poszerzając swą działalność. Dziś oddziałowa Komisja Turystyki Górskiej — to jedna z wielu komisji Oddziału, lecz nadal — ze względu na górski charakter terenu — jedna z podstawowych w jego działalności, kontynuująca tradycje TT i PTT w turystycznym zagospodarowaniu Beskidów.

Na rozwój i utrzymanie w niezmiennie dobrym stanie sieci szlaków letnich Oddziału „Beskid” — liczącej w szczytowym okresie (1959 — 1960 r) 600 km szlaków — złożyła się praca kilku pokoleń znakarzy, wśród których w protokołach i sprawozdaniach z robót w górach napotykamy: prof. Kazimierza Sosnowskiego, Henryka Suchankę, Romana Gdesza, Zygmunta Hetpera, Zdzisława Bączkowskiego, prof. Feliksa Rapfę, Aleksandra Gryglewskiego, Janinę Gryglewską, Leona Szwenikę, Stanisława Grądziela, Romana Szeligowicza, Józefa Migacza, Bolesława Barbackiego, Stanisława Sędkę, Witolda Tokarskiego, Tadeusza Wąsowicza, Riegera, Popiela, Władysława Rzepeckiego, Eugenię Kuczyńską, Mieczysława Stańca, Mieczysława Bogaczykę, Franciszkę Czuchrę, Emila Homeckiego, Eugeniusza Rużańskiego, Franciszka Dąbrowskiego, Karola Mozyckiego, Władysława Gucę, Stanisława Pudłę a wśród nadal pracujących w górach Oktawiana Dudę, Andrzeja Zemburę, Jacka Dobosza, Małgorzatę Borsukowską-Stefaniczek, Andrzeja Stefaniczek, Eugeniusza Bednarkę.

Od 1960 r. — co jest niewątpliwie ogólnopolskim „rekordem” — Sekcją Robót w Górach Oddziału PTTK „Beskid” kieruje Leopold Bieniasz, któremu XV Krajowy Zjazd PTTK nadał godność Honorowego Członka PTTK.

A oto historia:

1906

Już w pierwszym roku działalności Oddziału (wówczas Towarzystwa Turystycznego „Beskid”) zaplanowano wyznaczenie dwóch szlaków: „z Piwnicznej do Pienin” i „na Radziejową”.

1907

Powstał pierwszy szlak Oddziału, który w protokole nazwano „Piwniczna — Obidza do Białej Wody” a wyznakował go „Zarząd lasów”. Według protokołów aż do 1914 r. należy przypuszczać, że szlak ten z Obidzy schodził wprost w dół do wsi Biała Woda. W wersji „Piwniczna — Obidza — Jaworki” szlak pojawia się w zapisach dopiero w 1924 r. Kolor szlaku czerwony.

1908

Pojawia się na terenie Oddziału drugi szlak koloru czerwonego Rytro — Prehyba — Szczawnica wyznakowany przez prof. Kazimierza Sosnowskiego, który jako „znakarz” Oddziału pojawia się w protokołach do 1913 r. Jako znakarze w protokołach do czasu I wojny światowej występują nadto: Henryk Suchanek, Roman Gdesz, Zygmunt Hetper i Zdzisław Bączkowski. Szlak Rytro — Prehyba — Szczawnica przetrwał w kolorze czerwonym do 1923 r., zmieniając w 1924 r. kolor na żółty (do 1939 r.) a ostatecznie — po wznowieniu powojennym — otrzymał w 1953 r. kolor niebieski.

1909

Powstaje trzeci szlak Oddziału „Beskid” Piwniczna — Niemcowa — Radziejowa — Prehyba — Krościenko wyznakowany w tym i dokończony w następnym sezonie w kolorze żółtym

1910

Powstają kolejne szlaki:

- czerwony Rytro — Makowica — Pisana Hala — Łabowska Hala
- żółty Piwniczna — Pisana Hala (przez Łomnicę i Rechmanówkę), w 1949 r. poprowadzony nową trasą przez Jarzębaki,
- niebieski (od 1926 r. zielony) Piwniczna — Eliaszkówka — Czercz, poprowadzony prawdopodobnie z Eliaszkówki do doliny Czercza w rejonie Suchej Doliny (skasowany w 1951 r. na żądanie WOP i wznowiony w 1961 r.)
- niebieski (od 1926 r. żółty) Eliaszkówka — Obidza

(skasowany w 1951 r. na żądanie WOP i wznowiony w 1961 r. w kolorze zielonym).

1911 — 1912

W protokołach Oddziału nie odnotowano nowych szlaków.

1913

Dotychczasowy szlak zielony Piwniczna — Eliaszkówka — Obidza zmienia kolor na niebieski.

Powstają nowe szlaki:

- czerwony Piwniczna — Łabowska Hala — Runek — Przysłop — Krynica
- niebieski Żegiestów Zdrój — Pusta Wielka — Runek
- niebieski Runek — Przysłop — Krynica (zmieniony później na czerwony)
- zielony Jaworzyna — Krzyżowa — Krynica
- zielony Muszyna — Jaworzyna (zmieniony później na czerwony)
- żółty Żegiestów Wieś — Pusta Wielka — Muszyna
- żółty (później czerwony) Piwniczna — Łabowska Hala
- czerwony Łomnica — Łabowska Hala (od 1924 r. niebieski)
- zielony Piwniczna — Czercz — Rogacz.

1914

W tym roku ukształtowała się sieć szlaków Oddziału, istniejąca w chwili wybuchu I wojny światowej. Przebiegi tych szlaków z małymi wyjątkami przetrwały do dziś, zmieniły się jednak diametralnie ich kolory.

W 1914 r. powstał ostatni „przedwojenny” szlak z Nowego Sącza na Makowicę i Łabowską Halę. Szlak ten początkowo zaczynał się w Dąbrówce Niemieckiej (do stacji PKP w Nowym Sączu przedłużono go dopiero w 1936 r.) wyznakowany w kolorze zielonym.

Analizując pierwsze mapy szlaków Oddziału „Beskid” łatwo zauważyć, że początkiem i „źródłem” dalszego rozwoju sieci szlaków była Piwniczna — co niewątpliwie związane było z dostępnością komunikacyjną i jej centralnym położeniem w Beskidzie Sądeckim.

1915 — 1918

Przerwa „wojenna” nie tylko w pracach znakarskich lecz także w działalności Oddziału „Beskid”. Nieodnawiona sieć szlaków niszczeje.

1919 — 1921

W 1919 r. w już niepodległej Polsce wznowił działalność Oddział PTT „Beskid” nie podejmując jednakże jeszcze robót w górach.

1922 — 1923

W latach 1922 — 1923 podjęto pierwsze prace mające na celu odtworzenie „przedwojennej” sieci szlaków. W latach tych odtworzono 2 szlaki w masywie Radziejowej i 3 szlaki w rejonie Krynicy. W 1922 r. kierownictwo robót w górach objął prof. Feliks Rapf, podejmując jednocześnie czynnie prace znakarskie. Obok niego występują w protokołach Oddziału (aż do II wojny światowej): Aleksander Gryglewski, Janina Gryglewska, Roman Hasslinger, Leon Szwenik, Stanisław Grądziel, Roman Szeligiewicz, Józef Migacz, Bolesław Barbacki i Stanisław Sedek.

1924

Ten rok nie przyniósł dużych zmian w rozwoju sieci szlaków w Beskidzie Sądeckim, bowiem wyznakowano tylko 2 szlaki:

- zielony Rytro — Prehyba — Szczawnica (przetrwał do 1939 r., w 1953 r. wznowiony już w kolorze niebieskim)
- niebieski Łomnica PKP — Łabowska Hala (przez Groń i Skotarkę).

Powstało natomiast kilka szlaków w Pieninach:

- niebieski Czorsztyn — Trzy Korony — Sokolica — Szczawnica,
- zielony Sromowce — Ligarki — Trzy Korony,
- zielony Krościenko — Czertezik,
- zielony Krościenko — „stary most” — Sokolica (ścieżka zbója Madeja),
- czerwony Harczy Grunt — Niedzica,
- żółty Krościenko — Szopka — Sromowce
- niebieski Szczawnica — Wysoka — Obidza (odtworzony po II wojnie światowej lecz już w 1951 r. skasowany na polecenie WOP i odtworzony ponownie w 1961 r.)

Rok 1924 jest datą przełomową w historii szlaków górskich w Beskidach, bowiem Uchwałą Zarządu Głównego PTT powołano do życia tzw. „Główny Szlak Beskidzki”, który ostatecznie uporządkował kolory szlaków i nadał sieci tych szlaków kształt, który z niewielkimi zmianami przetrwał w zasadzie do dnia dzisiejszego. Komisja d/s. Robót w Górach ZG PTT opracowała szczegółową instrukcję wytyczania i znakowania szlaków. W tym roku powstały na terenie działalności Oddziału „Beskid” pierwsze odcinki szlaku „Głównego:

- Prehyba — Rogacz — Niemcowa — Rytro
- Rytro — Makowica — Pisana Hala — Łabowska Hala,
- Krościenko — Lubań — przeł. Knurowska.

Jako ciekawostkę warto odnotować, że w rejonie Radziejowej szlak czerwony nie przechodził przez szczyt,

lecz przebiegał tzw. płajem zachodnim, mniej więcej po trasie obecnego szlaku narciarskiego. Przez szczyt szlak „główny” przeprowadzono dopiero w 1933 r.

Prof. K. Sosnowski w swym przewodniku z 1926 r. opisuje jeszcze jedną znakowaną kolorem żółtym ścieżkę po wschodnich zboczach Radziejowej od przełęczy Żłóbki do Hali Koniecznej. W kronikach Oddziału brak jednak jakiegokolwiek wzmianki na ten temat.

Do 1924 r. w Pieninach i w paśmie Lubania znakował Oddział PTT Tamów, od 1925 do 1951 r. Oddział PTT/PTTK Szczawnica, od 1951/1952 do 1961/1962 Oddział PTTK „Beskid” Nowy Sącz, od 1963 r. ponownie szlaki Pienińskie przejął Oddział PTTK Szczawnica.

1925 — 1926

Lata 1925 — 1928 to okres pełnego przywrócenia sieci szlaków w stosunku do stanu z 1914 r. i dalszy jej rozwój.

W okresie tym wyznakowano kolejne odcinki szlaku „głównego beskidzkiego” a to Prehyba — Krościenko i Łabowska Hala — Krynica, wyznakowany w dwu etapach: Łabowska Hala — Runek (1925) i Runek — Jaworzyna — Krynica (1926). W rejonie Krynicy ukształtowała się sieć istniejąca z niewielkimi zmianami do dzisiaj.

Z ciekawostek tego okresu warto odnotować:

- wyznakowanie w 1926 r. niebieskiego szlaku z Doliny Wielkiej Roztoki przez Magorzycę na Radziejową, który jednakże w tym samym roku uległ kasacji ze względu na brak zgody Zarządu Dóbr hr. Stadnickiego (szlak ten przebiegał przez teren obecnego rezerwatu przyrody „Baniska”),
- w zapisach protokołów Oddziału pojawia się istniejąca do dziś wersja szlaku czerwonego z Obidzy przez Ruski Wierch do Jaworek (dawniej „do Białej Wody),
- na Eliaszkówkę prowadzą dwa szlaki: żółty z Obidzy i niebieski z Piwnicznej.

1927

Powstał szlak żółty Piwniczna Zdrój — Łomnica wieś — Pol. Rechmanówka — Pisana Hala (trasę przez Jarzębaki wyznakowano dopiero w 1949 r.)

1928

Wyznakowany został szlak niebieski z Pustej Wielkiej do doliny pot. Szczawnik a dalej na Kotelniczy Wierch i do Bukowej Polany (do szlaku „głównego” czerwonego). Dokładny przebieg tego szlaku nie jest znany a po pierwszym wytrasowaniu nie był on już wznawiany.

1929

Powstaje Oddział PTT w Krynicy, który przejmuje wszystkie szlaki w masywie Jaworzyny Krynickiej o długości ok. 60 km. Granicę znakowania między Oddziałem „Beskid” a Oddziałem Krynica ustalono na Pol. Juchówka. Po tych zmianach w Oddziale „Beskid” pozostało ok. 140 km. szlaków.

Wyznakowano szlaki:

- niebieski Krynica — Szalone — Powroźnik — Zimne — Leluchów (na odcinku Powroźnik — Zimne — Leluchów skasowany na polecenie WOP i odtworzony w 1961 r.),
- „okrężny” szlak żółty Krynica — Przysłop — Kopicowa — Huzary — Krynica.

Szlaki w rejonie Krynicy do 1928 r. znakował Oddział PTT „Beskid” Nowy Sącz, od 1919 r. do 1951 r. Oddział PTT/PTTK Krynica, od 1951/1952 do 1961/1961 Oddział PTTK „Beskid” Nowy Sącz, od 1961 ponownie Oddział PTTK Krynica.

1930

Bez zmian w sieci szlaków.

1931

Powstał szlak niebieski Prehyba — Stary Sącz (po trasie obecnego żółtego).

1932

Bez zmian w sieci szlaków.

1933

Szlak „główny beskidzki” poprowadzono przez szczyt Radziejowej. Wyznakowano szlak niebieski Grybów — Chełm — Wawrzka jako pierwszy odcinek dalekobieżnego szlaku Grybów — Wysowa (w 1951 r. przekazany do Oddziału Gorlice).

1934 — 1935

Nie nastąpiły żadne zmiany w sieci szlaków.

1936

Powstaje szlak niebieski Kamienica — Modyń — Limanowa — Św. Just. Szlak zielony Makowica — Dąbrówka przedłużono do stacji kolejowej w Nowym Sączu. Długość szlaków Oddziału „Beskid” osiągnęła 210 km.

1937

Lata 1937 — 1939 przynoszą ponowny szybki rozwój

sieci szlaków. W ciągu tych lat przybyło ok. 70 km. nowych szlaków, podnosząc ich stan przed wybuchem II wojny światowej do ok. 280 km. Rozwój sieci szlaków był m. in. związany z decyzją o turystycznym udostępnieniu basenu Jeziora Rożnowskiego, którego budowa była zaawansowana. Wyznakowano szlaki:

- czerwony Nowy Sącz — Kobylnica — Bartkowa,
- niebieski przedłużono z przeł. Św. Justa do Rożnowa,
- zielony z Witowic Górnych do Rożnowa.

W tym samym roku wyznakowano szlak czarny z Gabonia (leśniczówka) przez Stawki i Pol. Mirkową na Prehybę. Szlak ten istniał do 1939 r. i po wojnie nie został już wznowiony (skreślony oficjalnie z ewidencji w 1947 r.)

1938

Wyznakowany został szlak czerwony Kłęczany — Rojówka zapoczątkowując ideę połączenia wszystkich stacji linii kolejowej Nowy Sącz — Limanowa z trasą dalekobieżnego szlaku niebieskiego biegnącego grzbietem Pasma Łososińskiego.

Dalekobieżny szlak niebieski przedłużono z Wawrzki przez Suchą Homolę do Wysowej (szlak wyznakował Oddział Gorlice).

Z Szlachtowej na Prehybę wyznakowano szlak zielony (obecną trasą szlaku narciarskiego), po wojnie wznowiony, lecz już w 1947 r. „przeniesiony” na obecną trasę przez Gabańkę (likwidacja w dotychczasowym przebiegu nastąpiła na żądanie WOP). W tym samym roku szlak zielony przedłużono do Jazowska przez Pol. Będzikówkę.

Z Męciny na Jaworze wyznakowano szlak żółty.

1939

Powstał ostatni przed II wojną światową szlak:

- niebieski Barcice — Wola Krogulecka — Makowica (szlak wyznakował ppłk. Bronisław Żuk z 1 Pułku Strzelców Podhalańskich).

Długość szlaków Oddziału „Beskid” osiągnęła 280 km.

1940 — 1945

Nadeszła II wojna światowa i okupacja. Aktyw Oddziału „Beskid”, w tym kierownictwo robót w górach — uległ rozproszeniu. Niekonserwowane szlaki uległy zniszczeniu. Nadto — chociaż z całkowicie odmiennych względów — ani hitlerowski okupant ani polski ruch oporu nie byli zainteresowani w istnieniu jakichkolwiek oznakowań ułatwiających orientację i poruszanie się w górach.

śp. Mieczysław Bogaczyk

Zmarł 10 grudnia 2003 r.

Artysta rzeźbiarz, krajoznawca, przewodnik PTTK, ratownik GOPR.

Urodził się 3 sierpnia 1911 r. w Nowym Sączu. W jego rodzinie były tradycje tak krajoznawcze jak i artystyczne. Uczył się rysunków u prof. Romualda Reguły. A jego zdolności artystyczne zaowocowały przyjęciem na ASP w Krakowie. Kształcił się na tej uczelni u prof. X. Dunikowskiego w latach 1930 — 36. W jego życiu jest też epizod partyzancki. Ukrywał się podczas wojny w Rogach. Jego praca powojenna to przede wszystkim nauka rysunków w I i II LO w Nowym Sączu. Pracował również w Muzeum w Nowym Sączu. Przez całe życie związany ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków, w którego Oddziale w Nowym Sączu pełnił różne funkcje.

Głównym zajęciem poza artystycznym jednak był turystyka. Był jednym z założycieli Koła Przewodników przy PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu. Posiadał najwyższe klasy uprawnień przewodnickich. Wiele przewodników starszego pokolenia zawdzięcza mu nabycie uprawnień, bowiem przez długie lata zaj-

mował się szkoleniem młodej kadry przewodnickiej. Przez długie lata był szefem sądeckiej podgrupy GOPR, również jednym ze starszych ratowników. Turystyka to była jego miłość. Pamiętam jak przy każdej okazji wspominał swoje przedwojenne letnie i zimowe wędrowki po Czarnohorze, Gorganach, Tatrach i Beskidach. To był jego konik.

Odnaczony wieloma różnymi odznaczeniami regionalnymi, resortowymi (PTTK, GOPR) a także państwowymi. Jego twórczości poświęcone były liczne wystawy. Zwiedzając naszą piękną Ziemię Sądecką nie zapomnijmy, iż jego dzieła zdobią: Nowy Sącz (kopia madonny w farze, pomnik A. Mickiewicza, pomnik gen. J. Kustronia, mjr H. Sucharskiego), Tropie, Zawadę, Ptaszkową, Przyszową i wielu innych.

Pamiętamy jego pracownię na ul. Długosza naprzeciw PKS-u, gdzie chętnie zaglądaliśmy, podpatrując nad czym pracuje nasz Mieciu, co nowego tworzy.

Drogi Mietku, będzie nam Ciebie brakować!



Król Jan III Sobieski w Nowym Sączu

Wielu królów Polski — poczynając od Władysława Łokietka — przebywało dłużej lub krócej na zamku w Nowym Sączu, w zależności od spraw ściągających ich na jej rubieże. Najkrócej — bo jeno przejazdem przez Nowy Sącz był król Jan III Sobieski. Wielkie to wydarzenie miało miejsce 16 grudnia 1683 r. Pogromcę Turków pod Wiedniem, przy boku którego przybyła królowa Maria Kazimiera, syn Jakub, rycerze i panowie polscy, witały chlebem i solą wszystkie stany miasta. Było to 320 lat temu.

W sali radnej ratusza nowosądeckiego, na podstropowej dekoracji malarskiej utrwalony został w 1911 r. ten ważny moment w historii miasta, wpisujący się w ogólne dzieje Polski.

Sprawa odsieczy wiedeńskiej rozpoczęła się podpiśnięciem dnia 31 marca 1683 r. w Warszawie sojuszu z cesarstwem Austrii, śmiertelnie od Turków zagrożonego. W tymże samym dniu wezyr Kara Mustafa poprowadził turecką armię na Austrię prąc prosto na

Wiedeń. Rzeczpospolita Polska dotrzymując dopiero co zawartego układu pospieszyła cesarzowi Leopoldowi I na pomoc. Trwałe opanowanie przez Turków Austrii odcięłoby Polskę od cywilizacji europejskiej. Była też dla niej okazja rozprawy z sułtanem tureckim zagrażającym jej południowo-wschodnim rubieżom nie na swojej, ale na obcej ziemi.

Na postawie uchwały sejmowej Korona wystawiła 36-tysięczną armię, z których 7 tysięcy zbrojnych zostawiono dla obrony kraju. Litwa wystawić miała 17 tysięcy wojska. Jan III Sobieski, jeden z najbogatszych ludzi w Polsce, wziął na swe prywatne utrzymanie trzy chorągwie husarii, dwie dragonów. Przygotował też artylerię. Dowodził nią generał Marcin Kątski wywodzący się z Kątów k/Łososiny Dolnej w ziemi sądeckiej. Przystępując do wojennej wyprawy przeciw Turkom spieszył król z wojskiem z pomocą szybko, skoro z Tarnowskich Gór w osiem dni stanął u przeprawy Dunaju.

Król Jan III liczył wówczas 54 lata, był człowiekiem

już schorowanym, jako że życie jego upływało w obozach wojskowych i w bitwach. Potężnej tuszy pozbawiony był dawnej żołnierskiej sprawności. Wsiadał na konia z przystawionego doń stołka. Kara Mustafa nie wierzył, że wojsko polskie przyjdzie pod Wiedeń pod wodzą schorowanego wodza.

Cesarza Austrii i Świętego Imperium Rzymskiego — Leopolda I poparli jeno Sasi, Bawaria oraz jego szwagier książę Karol Lotaryński. Sojusznikami Turcji był król Francji Ludwik XIV zamierzający odebrać Habsburgom koronę cesarską. Turcja uzyskać miała w zamian Węgry, Austrię i Czechy z należącym doń Śląskiem.

Austriacy i niemieccy wojskowi jak i Karol Lotaryński zgodnie z układem poddali się pod komendę króla Jana III Sobieskiego. Nie odznaczający się cechami wodza cesarz Leopold I wycofał się z Wiednia do Linzu.

Kara Mustafa zgromadził pod Wiedniem ok. 138 tysięcy swego wojska. Król Jan III Sobieski skupił łącznie zbrojnych 70 tysięcy — Litwini pod Wiedeń nie dotarli. Wojsko polskie odczuwało braki w zaopatrzeniu w żywność i w pasze, na które papież Innocenty XI przeznaczył spore kwoty, gdzieś w zawierusze wojny przepadłe. Po pokonaniu stromizmu Lasu Wiedeńskiego wojsko rozlokowało się strategicznie na wzgórzu Kahleberg, z którego widoczny był obóz turecki, jak i Wiedeń. W niedzielę 12 września 1683 r., po południu, szarża husarii polskiej wspomaganą przez regimenty niemieckie atakując cwałem wprost na zielony sztandar Proroka i czerwony namiot wezyra rozgromiła Turków. Bitwę wygrało wojsko zmęczone i głodne. Obroniło Europę przed islamem.

Król Jan III Sobieski przy wielu żołnierskich umiejętnościach potrafił też trzymać pióro gęsie — w liście do Marysieńki z dnia 13 września przekazał opis odsieczy wiedeńskiej:

„W namiotach wezyrskich 13. IX[1683] w nocy.

Jedyna duszy i serca pociecho, najśliczniejsza i najukochańsza Marysieńku!

Bóg i Pan nasz na wieki błogosławiony dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakiej wieki przeszłe nigdy nie słyszały. Działa wszystkie, obóz wszystek, dostatki nieoszacowane dostały się w ręce nasze. Nieprzyjaciel, zasławszy trupem aprosze, pola i obóz, ucieka w konfuzji. Wielbłądy, muły, bydło, owce, które to miał po bokach, dopiero dziś wojska nasze brać poczynają, przy których Turków trzodami tu przed sobą pędzą; drudzy zaś osobliwie des renegats, na dobrych koniach i pięknie ubrani od nich tu do nas uciekają. Taka się to rzecz niepodobna stała, że dziś już między pospólstwem tu w mieście i u nas

w obozie była trwoga, rozumiejąc i nie mogąc sobie inaczej perswadować, jeno że nieprzyjaciel nazad się wróci. Prochów samych i amunicyj porzucił więcej niżeli na milion. Widziałem też nocy przeszłej rzecz tę, której sobie zawsze widzieć pragnął. Kanalia nasza w kilku miejscach zapaliła tu prochy, które całe Sądny Dzień reprezentowały, bez szkody całe ludzkiej: pokazały na niebie, jako się obłoki rodzą. Ale to nieszczęście wielkie, bo na milion w nich uczyniło szkody. Wezyr tak uciekł od wszystkiego, że ledwo na jednym koniu i w jednej sukni. Jam sam został jego sukcesorem, bo po wielkiej części wszystkie mi się po nim dostały splendory; a to tym trafunkiem, że będąc w obozie w samym przedzie i tuż za wezyrem postępując, sprzedał się jeden pokojowy jego i pokazał namioty jego, tak obszerne, jako Warszawa albo Lwów w murach. Mam wszystkie znaki jego wezyrskie, które nad nim noszą; chorągiew mahometańską, którą mu dał cesarz jego na wojnę i którą dziś jeszcze posłałem do Rzymu Ojcu Św. przez Talentego pocztą. Namioty, wozy wszystkie dostały mi się, et mille d'autres galanteries fort jolies et fort riches, mais fort riches, lubo się jeszcze siła rzeczy nie widziało, n'y a point de comparaison avec ceux de Chocim. Kilka samych sajdków rubinami i szafirami sadzonych stają się kilku tysięcy czerwonych złotych. Nie rzekniesz mnie tak, moja duszo, jako więc tatarskie żony mawiać zwykły mężom bez zdobyczy powracającym, „żeś ty nie junak, kiedyś się bez zdobyczy powrócił“, bo ten, co zdobywa, w przedzie być musi. Mam i konia wezyrskiego ze wszystkim siedzeniem; i samego mocno dojeżdżano, ale się przecie salwował. Kihają jego tj. pierwszego człowieka po nim zabito i paszów niemało. Złotych szabel pełno po wojsku i innych wojennych rynsztunków. Noc nam ostatka przeszkodziła i to, że uchodząc, okrutnie się bronią et font la plus belle retirade du monde. Janczarów swoich odbiegli w aproszach, których w nocy wyścinano, bo to była taka hardość i pycha tych ludzi, że kiedy się jedni z nami bili w polu, drudzy szturmowali do miasta; jakoż mieli czym co począć.

Ja ich rachuję, prócz Tatarów, na trzykroć sto tysięcy: drudzy tu rachują namiotów samych na trzykroć sto tysięcy i biorą proporcję trzech do jednego namiotu, co by to wynosiło niesłychaną liczbę. Ja jednak rachuję namiotów sto tysięcy najmniej, bo kilka obozów stali. Dwie noce i dzień rozbierają ich, kto chce, już i z miasta wyszli ludzie, ale wiem, że i za tydzień tego nie rozbiorą. Ludzi niewinnych tutecznych Austriaków, osobliwie białychgłów i ludzi siłą porzucili; ale zabijali, kogokolwiek tylko mogli. Siła bardzo zabitych leży białychgłów, ale i siła rannych i które żyć mogą. Wczoraj widziałem dzieciątko jedne we trzech leciach, chłopczyka bardzo najmilejszego, któremu

zdrajca przeciął gębę szkaradnie i głowę. Ale to trefna, że wezyr wziął tu był gdzieś w którymś ci cesarskim pałacu strusia żywego dziwnie ślicznego; tedy i tego, aby się w ręce nam nie dostał, kazał ściąć. Co zaś za delicje miał przy swych namiotach, wypisać niepodobna. Miał łaźnie, miał ogródek i fontanny, króliki, koty; i nawet papuga była, ale że latała, nie mogliśmy jej pojmać.

Dziś byłem w mieście, które by już było nie mogło trzymać dłużej nad pięć dni. Oko ludzkie nie widziało nigdy takich rzeczy, co to tam miny porobiły: z beluardów podmurowanych, okrutnie wielkich i wysokich, porobiły skały straszliwe i tak je zrujnowali, że więcej trzymać się nie mogły. Pałac cesarski wniwecz od kul zepsowany.

Wojska wszystkie, które dobrze bardzo swoją czyniły powinność, przyznały P. Bogu a nam tę wygraną potrzebę. Kiedy już nieprzyjaciół poczęł uchodzić i dał się przełamać — bo mnie się przyszło z wezyrem łać, który wszystkie a wszystkie wojska na moje skrzydło prawe sprowadził, tak że już nasz środek albo korpus, jako i lewe skrzydło nie miały nic do czynienia i dlatego wszystkie swoje niemieckie posiłki do mnie obróciły — przybiegały tedy do mnie książęta, jako to elektor bawarski, Waldeck, ściskając mię za szyję a całując w gębę, generałowie zaś w ręce i w nogi; cóż dopiero żołnierze! Oficerowie i regimenty wszystkie kawalerii i infanterii wołały: „Ach unzer brave Kenik!“ Słuchały mię tak, że nigdy tak nasi. Cóż dopiero, i to dziś rano, książę lotaryński, saski (bo mi się z nimi wczora widzieć nie przyszło, bo byli na samy końcu swego lewego skrzydła, któremu do p. marszałka nadwornego przydałem był kilka husarskich chorągwi); cóż komendant Steremberk tuteczny! Wszystko to całowało, obłapiało, swym salwatorem zwało. Byłem potem we dwóch kościołach. Sam lud wszystek pospolity całował mi ręce, nogi, suknie; drudzy się tylko dotykali, wołając „Ach, niech tę rękę tak waleczną całujemy!“ Chcieli byli wołać wszyscy „Vivat!“, ale to było znać po nich, że się bali oficerów i starszych swoich. Kupa jedna nie wytrwała i zawołała: „Vivat!“ pod strachem, na co widziałem, że krzywo patrzano; dlatego zjadłszy tylko obiad u komendanta, wyjechałem z miasta tu do obozu, a pospólstwo ręce wznosząc prowadziło mię aż do bramy. Widzę, że i komendant krzywo tu patrzy na się z magistratem miejskim, bo kiedy mię witali, to ich nawet mi nie prezentował. Książęta się zjechali i cesarz daje znać o sobie, że jest za miłą; a ten list nie kończy się, aż terazniejszym rankiem, nie dają mi tedy dopisować i dłużej się cieszyć z Wcią sercem moim.

Naszych niemało zginęło w tej potrzebie; osobliwie tych dwóch żał się Boże, o których już tam opowiedział

Dupont. Z wojsk cudzoziemskich książę de Croy zabity, brat postrzelony i kilku znacznych zabitych. Padre d'Aviano, który mię się nacałować nie mógł powiada, że widział gołębicę białą nad wojskami się naszymi przelatującą.

My dziś za nieprzyjacielem się ruszamy w Węgry. Elektorowie odstąpić mię nie chcą. To takie nad nami błogosławieństwo Boże, za co Mu niech będzie na wieki cześć, sława i chwała! Kiedy już postrzegł wezyr, że wytrzymać nie może, zawołał synów do siebie, płakał jako dziecko. Potem rzekł do chana: „Ty mię ratuj jeśli możesz!“ Odpowiedział mu chan: „My znamy króla, nie damy mu rady i sami o sobie myśleć musimy, abyśmy się salwować mogli.“

Gorąca tu mamy tak srogie, że prawie nie żyjemy, tylko picie. Teraz dopiero znaleziono okrutną jeszcze moc wozów z prochami i ółowiem; ja nie wiem, czym już oni będą strzelali. W ten moment dają nam znać, że ostatnie kilkanaście działek małych letkich porzucił nieprzyjaciel. Już tedy wsiadamy na koń ku węgierskiej stronie prosto za nieprzyjacielem, i jakom dawno wspominał, że się da P. Bóg, w Stryju aż z sobą przywitamy; gdzie p. Wyszyński niech każe kończyć kominy i stare poprawiać budynki.

List ten najlepsza gazeta, z którego na cały świat kazać zrobić gazetę, napisawszy, que c'est la lettre du Roi a Reine. Książęta saski i bawarski dali mi słowo i na kraj świata iść ze mną. Musimy iść dwie mili wielkim pośpiechem dla wielkich smrodów od trupów, koni, bydeł, wielbłądów. Do króla francuskiego napisałem kilka słów, że jako au Roi Très Chrétien oznajmuję de la bataille gagnée et du salut de la chrétienté. Cesarz już tu tylko o mil półtorej, płynie Dunajem; ale widzę że się nieszczerze chce widzieć ze mną, dla swej podobno pompy, życzyłby zaś być sobie jako najprędzej w mieście paur chanter le „Te Deum“ i dlatego ja mu stąd ustępuję, mając sobie za największe szczęście ujść tych ceremonij, nad które niceśmy tu jeszcze nie doznali...

... Jużże tedy kończyć muszę, całując i ściskając ze wszystkiego serca i duszy najjaśniejszą moją Marysienkę. A. M. le Marquis et a'ma soeur mes baisemains. Niech się wszyscy cieszą, a P. Bogu dziękują, że pogaństwu nie pozwolił pytać się: „A gdzie wasz Bóg?“ Dzieci całują i obłapiam. Minionek ma się z czego cieszyć, bo jego chorągiew wezyra złamała i sławę największą u wszystkiego utrzymała wojska. M. le Comte zdrów dobrze, nie odstąpił mię i na piadź. Do Litwy piszę, tj. do tych dwóch hetmanów, aby już nie tu, ale prosto szli do Węgier, Kozacy zdrajcy niechaj za mną idą. Te listy do hetmanów litewskich odsyłać jako najpilniej; któredy będą mieli iść Litwa, oznajmi się drugą okazją.“

Bitwa pod Wiedniem podźwignęła prestiż Polski w Europie, której wspólnota zdradzona została wówczas przez Francję. Król Polski wysłał po bitwie zdobyczą zieloną chorągiew Proroka do papieża Innocentego XI ze słowami „veni, vidi, deus vincit“, którą wręczył przedstawiciel Jana III w Rzymie biskup Jan Kazimierz Denhoff.

Wiedeńczycy przywitali zbawcę swego miasta wspólnie i szczerze. Szczerości takiej nie doczekał się król Polski od przybyłego w dniu 15 września cesarza Leopolda I, czyniącego afronty tak królowi, jak i jego świątce.

Spod Wiednia ruszył Jan III Sobieski z wojskiem w pościgu za Turkami prawym brzegiem Dunaju na wschód. Szło z nim wojsko sprzymierzonych również. Wyrzedzając trzon swej armii znalazł się król w dniu 7 października pod Parkanami (dziś Śturowo). Turecki pasza Kara Mehmed zaskoczył straż przednią wojsk, otoczył ją i odniósł nad nią zwycięstwo. Jan III Sobieski po raz pierwszy w życiu bitwę przegrał, a uchodząc z niej z siedmioma towarzyszami o mało nie stracił życia. Ale pod tymi samymi Parkanami już w dniu 9 października w bitwie wydanej paszy, w której doszczętnie rozgromił jego armię, wziął odwet. Padło wówczas 9 tysięcy Turków. Turcja już nie podniosła się do poziomu mocarstwa jakim była przez trzy stulecia.

Wojska litewskie dopiero 15 listopada dotarły przez Orawę i Spisz na Słowację (noszących wówczas nazwę Górnych Węgier) poczynając sobie wobec jej ludności po nieprzyjacielsku. Wywołało to wrogie wystąpienia Słowaków wobec wojska polskiego, w skład którego wchodziły zastępy Litwinów. Wojska polskie nie mogąc pozostać w tej sytuacji na zimowe leże na Górnych Węgrzech poczęło powracać do kraju. Pod Ostrzyhomiem rozstał się król Polski ze sprzymierzonymi wojskami z Bawarii i Lotaryngii.

Polską granicę przekroczył Jan III Sobieski w dniu 13 grudnia w tymże dniu wysyłając list z Lubowli do królowej Marysienki oczekującej „Lwa Lechistanu“ w Starym Sączu.

„W Lubowli, 13. XII [1683], tj. we wtorek.

Podobno nieprzyjaciel duszy i ciała wstąpił w tego, który namówił Wć moje serce jechać tą drogą na Sącz. Prawda to, że to jest bliższa droga, ale niecnotliwie zła i tylko na konnego albo na pieszego. Ta zaś droga, którąm ja raił, trochę dalsza, ale dobra i bardzo wygodna, tj. na Czorsztyn i Nowy Targ. Tą drogą wyprawilem wczora pana inflanckiego i dałem mu list do Wci serca mego, prosząc, abyś się w Nowym Targu zatrzymała i tam na mnie czekała. Ależ ja tak nieszczęśliwy, że nikomu perswadować nic nie mogę. Dziś tedy, kiedy już letkie, które ze mną iść mają, wozy ku Czorsztynowi się ruszyły (bo co cięższe al-

bo wszystkie zginęły, albo nie wiem gdzie błędzą i gdzie zaśły), aliście list Wci serca mego mię zachodzi pod datą z Wieliczki nie wiedzieć którego dnia, a w tym liście zaś, który mię wczora doszedł, nie napisano, którą drogą.

Co się tedy ze mną dzieje, wypisać tego niepodobna ani zgryzoty imaginować. pisząc wczora przez pana inflanckiego, kazałem dla wszystkiego pisać jmci ks. podkanclerzemu na Sącz do ks. biskupa kijowskiego (mając to w pamięci, że ludzie zawsze opak czynić zwykli), że jeżelibyś Wć moje serce tamtym na Sącz puściła się traktem, abyś na mię w Sączu Starym czekała; co już doszło Wci serca mego, nie wątpię. Teraz z tymże Dupanta wyprawując, sam się wybierając za nim; ale jako, Bóg wie. Tu wołów nie ma, osobliwie tego, gdzie wszystkie rzeczy najlepsze; tu śnieg srogi i drogę zawiało; tu już ku nocy, góra sroga zaraz się zaczyna; tu nigdzie bliskiego nie mam noclegu; tu nowina jedna drugiej gorsza. P. podskarbi nadworny już umarł, p. wojewoda wołyński za nim się gotował, za milę stąd pozostali. Listy z Wiednia, któreśmy tu zastali, nic pociesznego nie mają w sobie; co wszystko P. Bogu oddając, całuję milion razy wszystkie śliczności Wci serca mego jedyne. - Śniegi tu tak srogie spadły, że się wybić z nich nie bardzo podobna. A jeśli rozciecz zapadnie, to tydzień i drugi rzek przejechać nie podobna; czego by nie było na Czorsztyn i Nowy Targ.“

Królowa Maria Kazimiera wraz ze swą oczekiwała swego Małżonka w Starym Sączu, w dworcu zarządzcy dóbr klasztornych. (Ku oburzeniu Starosądeczan został on zburzony przez Austriaków w 1877 r.) Po trzydniowym w nim odpoczynku spieszyli królestwo przez Nowy Sącz do Krakowa, gdzie dotarli w dniu 23 grudnia, by na Wawelu spędzić święta Bożego Narodzenia. W drugi dzień Świąt rozdzwoniły się w krakowskich kościołach wszystkie dzwony na tryumf Jana III Sobieskiego obrońcy chrześcijaństwa.

Sława odsieczy wiedeńskiej zostawiła też ślad w pieśni ludowej:

***„I przyjechał król Sobieski,
Do kościoła biegał.
Upadł przed Najświętszą Panną,
Upadł, krzyżem leżał.
Powstań, królu Sobieski,
Który krzyżem leżysz.
Za pomocą łaski Bożej
Turczyzna zwyciężysz.“***

Listopad 2003
Irena Styczyńska

W „Echu Beskidu” Nr 2/51 zamieszczona została informacja o Parkach Narodowych w Polsce wraz z mapą ich położenia. W tym numerze uzupełniamy te informacje o loga wszystkich parków Narodowych w Polsce.



Prof. Jerzy Kondarcki — nieżyjący już geograf Polski, zajmujący się podziałem regionalnym Polski, zaproponował w swoim ostatnim dziele „Geografia regionalna Polski” (PWN-1968), nowy podział polskich Karpat. Odbiega on nieco od dotychczasowych prac w tym zakresie. Ponadto nie pokrywa się on z podziałem stosowanym wśród turystów. Pozwalam sobie zatem powołując się na w/w przybliżyć ten problem czytelnikom „Echa Beskidu”.

Nowy podział i granice Polskich Beskidów

POGÓRZE ZACHODNIOBESKIDZKIE

Pogórze Śląskie — zachodnią granicę stanowi dolina rzeki Olzy, wschodnią zaś dolina rzeki Wieprzówki (dopływ Skawy) koło Andrychowa. Od południa graniczy z Beskidem Śląskim i Beskidem Małym, na północ zaś opada niewysokim progiem w kierunku Kotliny Oświęcimskiej.

Pogórze Wielickie — od zachodu graniczy z Pogórzem Śląskim, wschodnią granicę stanowi rzeka Raba pomiędzy Myślenicami a Dobczycami i Gdowem. Od południa przylega do niego Beskid Makowski i Wyspowy.

Pogórze Wiśnickie — rozciąga się od doliny Raby po dolinę Dunajca. Niewyraźna jest południowa granica z Beskidem Wyspowym.

BESKIDY ZACHODNIE

Beskid Śląski — rozpościera się pomiędzy doliną Olzy na zachodzie, doliną Soły, Kotliną Żywiecką i Bramą Wilkowską na wschodzie. Na północ opada progiem ku Pogórzem Śląskiemu. Najwyższym szczytem jest Skrzyczne (1257 m), z innych szczytów należy wymienić Baranią Górę (1220 m), Malinowską Skałę (1152 m), Klimczok (1117 m), Stożek (978 m) i Czantorię (995 m). Można go podzielić na dwie części: Pasma Czantorii, odgałęziające się w szczycie Karolówki od Pasma Klimczoka i Baraniej Góry.

Kotlina Żywiecka — jest to obniżenie śródgórskie pomiędzy Beskidem Śląskim na zachodzie, Beskidem Małym na północy, Beskidem Makowskim na północnym-wschodzie oraz Beskidem Żywieckim na południowym-wschodzie. Ma kształt trójkąta, a w jej centralnej części w Żywcu łączą się dwie rzeki Soła i Koszarawa.

Beskid Mały — od Beskidu Śląskiego oddziela go Brama Wilkowska, zaś wschodnią granicę z Beskidem Makowskim stanowi rzeka Skawa, na południu graniczy również z Beskidem Makowskim i stanowi ją dolina górnej Łękawki, oraz Koconki, Lachówki i dolnej Stryszawki. Najwyższe szczyty to Magurka (909 m) i Czupel (933 m), Łamana Skała (929 m), Leskowiec

(922 m). Dolina rzeki Soły dzieli go naturalnie na dwie części, mniejszą zachodnią z Magurką i Czupel oraz większą wschodnią z Łamaną Skałą i Leskowcem.

Beskid Makowski (nazywany też Beskidem Średnim) — rozciąga się od Kotliny Żywieckiej i doliny Koszarawy na zachodzie po dolinę Raby i jej dopływu Krzczonówki na wschodzie. Od północy graniczy z Beskidem Małym oraz Pogórzem Wielickim, od wschodu z Beskidem Wyspowym, zaś od południa z Beskidem Żywieckim poprzez rzekę Skawę i Skawicę. Trzeba zaznaczyć, iż grupa ta rozdziela Beskid Żywiecki i wciną się w główny grzbiet pomiędzy przełęczą Jałowiecką a Głuchaczki, należy więc do niego Mędralowa (1170 m). Można go podzielić generalnie na dwie części wschodnią i zachodnią, a rozdziela je dolina rzeki Skawy pomiędzy miejscowością Skawce a ujściem Skawicy. Jest tu więc Pasma Przedbabiogórskie z Jałowcem (1110 m), do którego należy od północy Pasma Pewelskie z Bąkowem (766 m) z wydzielonym jeszcze tzw. Laskowskim z Laskiem (871 m). Część wschodnią stanowią wzniesienia pomiędzy doliną Skawy i doliną Raby. Jest tu niższe zewnętrzne pasmo na północy z Chełmem (604 m), Babicą (735 m), Sularzówką (624 m), oraz wyższe wewnętrzne ze szczytami Koskówką (874 m), Parszywką (848 m), Kotoniem (868 m) i Stołową (851 m). Oba te pasemka rozdzielają doliny potoków: Paleczki (dopływ Skawy) i Trzebuni (dopływ Raby). Trzeba zaznaczyć, iż jest tu zasadnicza zmiana w podziale Beskidów, bowiem nie zalicza się do tej części Beskidów Grupy Łysiny i Lubomira.

Beskid Wyspowy — rozciąga się pomiędzy Beskidem Makowskim, Kotliną Rabczańską, Gorcami, Beskidem Sądeckim i Kotliną Sądecką, od wschodu graniczy z Pogórzem Rożnowskim a od północy z Pogórzem Wiśnickim. Jego cechą specyficzną jest występowanie odosobnionych gór nie układających się w oddzielne pasma, ale takie właśnie wyspowo wypiętrzone wzniesienia. Najwyższa Mogielica (1179 m), a z innych wybitnych należy wymienić: Modyń (1032 m), Łopień (951 m), Ćwilin (1060 m), Śnieżnica (1006 m), Luboń Wielki (1022 m), Łysina (897 m), Ciecień (893 m), Kamionna (805 m), Sałasz (905 m), Jaworz (921 m). Ciekawostką jest, iż do Beskidu Wyspowego zaliczono w ostatnim czasie Pasma Łysiny i Lubomira

(dotychczas zaliczane do Beskidu Makowskiego) oraz małe pasemko Wielkiego Wierchu (1007 m) i Kiczory (1008 m) na południe od Mogielicy poza doliną Kamienicy a oddzielone od Gorców niską przełęczą.

Kotlina Rabczańska — rozciąga się pomiędzy Beskidem Makowskim od północy, Beskidem Wyspowym od północnego-wschodu, Gorcami od południowego-wschodu, oraz Beskidem Orawsko-Podhalańskim od południowego-zachodu. Przecięta jest przez górne biegi Skawy i Raby. Nad kotliną wznoszą się wypowo Zbójcka Góra (644 m), Bania (607 m), Grzebień (679 m).

Beskid Żywiecki — w tej grupie nastąpiły duże zmiany w nomenklaturze i podziale. Otóż właściwy Beskid Żywiecki otrzymał nazwę **Beskid Żywiecko-Orawski**. Zachodnią część stanowi właściwy **Beskid Żywiecki**. Jego granice to linia od przełęczy Zwardońskiej do doliny Soły i doliną tej rzeki do Kotliny Żywieckiej, dalej zaś doliną Koszarawy i dalej potoku Głuchego na przełęcz Głuchaczki. Po Słowackiej stronie w dolinie Półhorzanki graniczy z Pasmem Babogórskim. Oczywiście granicę południową stanowi granica państwa z Republiką Słowacką. Najwyższe szczyty w tym paśmie to: Wielka Racza (1236 m), Wielka Rycerzowa (1226 m), Romanka (1366 m), Lipowska (1324 m) i Pilsko (1557 m). Dalej na wschód to **Pasmo Babogórskie**. Zaczyna się ono na przełęczy Jałowickiej i granicę z Beskidem Makowskim wyznaczają tu doliny rzeki Skawicy i Skawy. Zaś od południa granica państwa aż do szczytu Babiej Góry. Od Babiej Góry opada dość łagodnie na południe do Działów Orawskich. Nieco poniżej głównego grzbietu na przełęcz Zubrzycką i dalej wzdłuż potoków aż w końcu doliną potoku Bystrzanka do rzeki Skawy. Babia Góra to najwyższy szczyt całych Beskidów Zachodnich, z innych poważniejszych kulminacji to Sokolica (1367 m), Polica (1376 m). **Działy Orawskie** to niewielki region ciągnący się pasem poniżej Pasma Babogórskiego obejmujący doliny potoków Zubrzyca i Lipnicy. Dalej na wschód ciągnie się ostatnia grupa należąca do Beskidu Żywieckiego jest to **Beskid Orawsko-Podhalański**. Graniczy w przełęczy Sieniawskiej z Gorcami od południa z Kotliną Orawsko-Nowotarską i Działami Orawskimi, od zachodu z Pasmem Babiej Góry, od północy zaś z Beskidem Makowskim (rzeka Skawa) i Kotliną Rabczańską.

Gorce — jest to osobliwa grupa górską w kształcie rozrogu, którego centrum stanowi Turbacz (1310 m), a kilka ramion ciągnie się w różnych kierunkach. Na zachód trzy: Bukowina, Średni Wierch i Obidowiec, na północ Turbaczyk, na północny-wschód Mostownica i Kudłoń, ku wschodowi Jaworzyna i Gorce, a od Kiczory długie ramię przez przełęcz Knurowską do Lubania

i doliny Dunajca. Z Pieninami graniczą doliną Krośnicy, z Beskidem Sądeckim doliną Dunajca, od północnego wschodu i północy z Beskidem Wyspowym i Kotliną Rabczańską.

Kotlina Sądecka — dolina u spływu Dunajca, Popradu i Kamienicy, wcinająca się lejkowato w doliny tych rzek. Od północy otoczona Pogórzem Rożnowskim, od południa Beskid Sądecki, od zachodu Wyspowy a od wschodu Niski. Powierzchnia ok. 300 km², wysokość nad poziom morza od 270 do 340 m.

Beskid Sądecki — pasmo górskie o powierzchni ok. 670 km², rozciągające się pomiędzy doliną Dunajca na zachodzie, a doliną Kamienicy i Przełęczą Tylicką na wschodzie. Długość pasma ok. 50 km. Na północy graniczy z Kotliną Sądecką, a na południu z Pieninami i pasmem Czerchowskim, na zachodzie z Gorcami i Beskidem Wyspowym, na wschodzie zaś z Beskidem Niskim. Dokładny przebieg granic Beskidu Sądeckiego: dolina Grajcarka do połączenia w Szczawnicy z doliną Dunajca, dalej gdzieś od Gołkowic granica dość płynna — to sąsiedztwo Kotliny Sądeckiej do doliny Kamienicy w Nawojowej, doliną Kamienicy na Przełęcz Huta i dalej potokiem Mochnaczka i Muszynka na Przełęcz Tylicką, stąd granica państwa biegnąca przez Wysokie Bereście do przełęczy Stare Łazy (która oddziela ją od Gór Czerchowskich) i potokiem Smereczek do Leluchowa, stąd na krótkim odcinku doliną Popradu, a od Majdana przez Magurę Kurciańską ponownie schodzi do doliny Popradu i nią aż do Mniszka skąd na Eliaszkówkę i do Obidzy, a dalej grzbietem granicznym do Przełęczy Rozdziela, która oddziela Beskid Sądecki od Małych Pienin. Z tej Przełęczy do Doliny Białej Wody i nią do Doliny Grajcarka. Należy zaznaczyć, że do Beskidu Sądeckiego zaliczona jest też Lubownińska Wierchowina do której należy wspomniana Magura Kurciańska oraz mały skrawek (trójkąt) po stronie Słowackiej pod Przełęczą Tylicką. Beskid Sądecki dzieli się generalnie na dwa pasma: Przehyby i Radziejowej oraz Jaworzyny Krynickiej rozdzielone doliną Popradu, wydziela się również leżące całkiem na południu Pasmo Dubnego i Zimnego. Potok Leluchowski (Smereczek) oraz Przełęcz Stare Łazy oddziela go od Gór Czerchowskich leżących na terenie Słowacji. Najwyższym szczytem jest Radziejowa (1262 m). Inne znaczne kulminacje to: Dzwonkówka (984 m), Przehyba (1175 m), Eliaszkówka 1026 m), Pisana Hala (1044 m), Łabowska Hala (1083 m), Jaworzyna Krynicka (1114 m), Zimne (948 m), Dubne (904 m).

POGÓRZE ŚRODKOWOBESKIDZKIE

Pogórze Rożnowskie — znajduje się na północny-wschód od Kotliny Sądeckiej, a zawarte jest pomiędzy

dolinami Dunajca i Białej. Południowo-wschodnia granica z Beskidem Niskim przebiega między okolicami Grybowa a Kotliną Sądecką. Całe to Pogórze można podzielić na 8 mikroregionów: pogórze Czchowskie i Kotlina Iwkowska leżące na zachód od Dunajca, oraz Dolina Dolnej Łososiny, Pogórze Znamierowickie, kaskada Dunajca, Dolina Dunajca, Pogórze Korzennej, Płaskowyż Rożnowski. Obniżenie Siemiechowskie i Rozróg Wału.

Pogórze Ciężkowickie — ciągnie się między dolinami Białej i Wisłoki, od południa graniczy z Obniżeniem Gorlickim, od północy opada na Płaskowyż Tarnowski. Ostatnim wzniesieniem jest Góra Św. Marcina (384 m) nad Tarnowem. Ponadto z wybitniejszych wzniesień to Brzanka (538 m) i Liwocz (561 m).

Pogórze Strzyżowskie — rozpościera się pomiędzy dolinami Wisłoki na zachodzie i Wisłoką na wschodzie. Na północy graniczy z Podkarpaciem, a na południu z Kotliną Jasielsko-Krośnieńską. Centralnie położony Chełm (540 m) to największe wzniesienie tego pasma.

Pogórze Dynowskie -- jest ono największym z Pogórzy. Położone jest pomiędzy dolinami rzek Wisłoki i Sanu. Od północy sąsiaduje z Pogórzem Rzeszowskim, od południa z Kotliną Jasielsko-Krośnieńską. To na terenie tego Pogórze leżą „Prządki” — rezerwat skalny (ostańce fliszowe).

Pogórze Przemyskie — Granicę północną i zachodnią stanowi dolina Sanu, zaś południową z Górami Sanocko-Turczańskimi stanowi dolina rzeki Wiar. Najwyższe wzniesienia nieco przekraczają 600 m.

Obniżenie Gorlickie — znajduje się pomiędzy Pogórzem Ciężkowickim a Beskidem Niskim. Od wschodu sąsiaduje z Pogórzem Jasielskim. Za granicę zachodnią przyjmuje się dział wód pomiędzy Białą a Ropą. Powierzchnia to ok. 200 km². Centralnie położone jest miasto Gorlice.

Kotlina Jasielsko-Krośnieńska — jest to dość rozległe obniżenie śródgórskie, o powierzchni ok. 400 km². Przez Kotlinę przepływają rzeki Wisłok, Wisłoka, Jasiołka i Ropa. Od północy zamyka ją Pogórze Dynowskie, od południa i wschodu Pogórze Bukowskie.

Pogórze Jasielskie — jest położone pomiędzy doliną Ropy, Kotliną Jasielsko-Krośnieńską i Beskidem Niskim. Dolina Wisłoki dzieli go na dwa człony.

Pogórze Bukowskie — znajduje się na południe i południowo-wschód od Kotliny Jasielsko-Krośnieńskiej. Rozciąga się pomiędzy dolinami rzek Jasiołki na zachodzie a Sanu i Oślawy na wschodzie.

BESKIDY ŚRODKOWE

Jest to teren przejściowy pomiędzy Beskidami Zachodnimi a Wschodnimi. Przez niektórych zaliczany jest raczej do Beskidów Zachodnich. Jest to głównie Beskid Niski i Góry Ondawskie (Ondavská vrchovina) leżące w całości po stronie słowackiej.

Beskid Niski — to dość długa grupa górską, ciągnąca się na długości ok. 100 km pomiędzy doliną rzeki Kamienicy na zachodzie a doliną Oślawy na wschodzie. W głównym grzbiecie rozciągają się między Przełęczą Tylicką (688 m) a Przełęczą Łupkowską (640 m). Najniższym punktem w tym grzbiecie jest Przełęcz Dukielska (500 m). Należy zaznaczyć iż do Beskidu Niskiego zalicza się Mużeń i Rosochatkę (753 m). Do doliny Kamienicy przylega pasmo Czerszli i Jaworza. pomiędzy dolinami Białej i Ropy wyróżnia się Chełm (779 m) i Małana Góra (747 m). Na wschód od górnego biegu Białej pasma górskie mają przebieg rusztowy. W tym rejonie znajduje się najwyższe wzniesienie całego Beskidu Niskiego Lackowa (997 m) — po stronie słowackiej Busov (1002 m). Ku północy ciągną się pasma Magury Małastowskiej (814 m) i Magury Wątkowskiej (847 m). Od przełęczy Dukielskiej po Łupkowską grzbiet jest raczej niski, a jego wysokość 800 m. Na północ od pasma granicznego ciągną się pasma leżące pomiędzy dolinami Wisłoki i Oślawy, a to: na południe od Dukli z Cergową (716 m), Piotrusiem (731 m) i Jawornikiem (761 m), oraz na północ od Komańczy pasmo Bukowicy z Tokarnią (777 m) i Kamieniem (721 m).

BESKIDY WSCHODNIE

Góry Sanocko-Turczańskie — rozciągają się w zewnętrznej części Beskidów Wschodnich między dolinami Sanu i Stryja, przechodząc dalej w tzw. Beskidy Brzeżne. Słowo Turczańskie w nazwie pochodzi od miasteczka Turka po stronie ukraińskiej. Mają one układ równoległy. Od północy przechodzą w Pogórze Przemyskie i granicą są tu potoki Roztoka (dopływ Wiaru) i Potok Tyrawski. Na południe od doliny Potoku Tyrawskiego ciągnie się podwójne pasmo zwane Słonnymi Górami. Przylega do granicy państwa Suchy Obycz, zaś na południe od drogi Sanok Ustrzyki Dolne ważne pasmo Żukowa (Holica 762 m). Najwyższym szczytem jest Magura Łomniańska i ma wysokość 1024 m.

Bieszczady Zachodnie jest to część Beskidów rozciągająca się pomiędzy Przełęczą Łupkowską i doliną Oślawy na zachodzie, a Przełęczą Użocką i źródłami Sanu na wschodzie z najwyższym szczytem Tarnica (1346 m). Od północy sąsiadują z Górami Sanocko-Turczańskimi, od wschodu z Bieszczadami Wschodnimi leżącymi już po stronie Ukraińskiej, od zachodu

z Beskidem Niskim. W Bieszczadach można wyróżnić kilka odrębnych pasm rozdzielonych dolinami potoków lub wysokimi przełęczami. A zatem od południa Pasma graniczne które kulminuje na Wielkiej Rawce (1307m) i rozciąga się od przełęczy Łupkowskiej a kończy na przełęczy Użockiej. Składa się ono z kilku wyraźnych odcinków. Przełęcz Beskid nad doliną Wołosatki, oddziela pasmo graniczne od najwyższej i najważniejszej w Bieszczadach grupy Tarnicy (1346 m). Pomiędzy Kotliną Łupkowską zbiegającą z przełęczy o tej samej nazwie, a dopływem Solinki, Roztoczką równolegle do pasma granicznego przebiega pasmo Hyrlatej (1103 m). Dalej pomiędzy od Rzepedzi do Cisnej ciągnie się pasmo Chryszczatej (997 m) i Wołosania (1071 m). Kolejne pasmo bardzo długie i ważne zaczyna się grzbietem Durnej (979 m) koło Baligrodu i biegnące poprzez Łopiennik (1069 m), Połoninę Wetlińską, Połoninę Caryńską (1253 m) aż do przełomu Wołosatki

koło Ustrzyk Górnych. Dalej ciągnie się najważniejsza część Bieszczad wspomniana wyżej grupa Tarnicy. Złożona jest ona z trzech grzbietów, których punktem zwornikowym jest Krzemień (1335 m). Są to grzbiet Tarnicy i Szerokiego Wierchu, grzbiet Bukowego Berda (1313 m) oraz ostatni Halicza (1333 m), który poprzez Rozsypaniec (1273 m), łączy się z pasmem granicznym. Do Bieszczad Zachodnich zalicza się również pasmo Otrytu (Trohaniec 939 m) i jego przedłużenie Czerwony Wierch leżący po stronie Ukraińskiej. Na północ od tak określonego przebiegu pasm Bieszczad ciągną się Góry Sanocko-Turczańskie. Rozciągłość Bieszczad pomiędzy granicznymi przełęczami wynosi ok. 65 km a szerokość ok. 25 km. Po stronie słowackiej tę część Beskidów Wschodnich nazwano Górami Bukowskimi.

*Przewodniczący Koła Przewodników
Wiesław Piprek*

Warto wiedzieć:

Na posiedzeniu Zarządu Głównego PTTK w Warszawie w dniu 13.12.2003 r. - podziękowano Kol. Prezesowi Spółki „Karpaty” Jerzemu Kalarusowi - za zakończenie i oddanie turystom schroniska PTTK na Hali Miziowej pod Pilskiem.

Do podziękowań i gratulacji przyłącza się również brać turystyczna Oddziału PTTK „Beskid”

MYŚL NA NOWY ROK 2004

„Pracujecie by czynić pokój na ziemi i w jej ziemskiej duszy,
bo kto próżnuje zostaje zapomniany przez bieg życia,
a potem wyłączony z ludzkiej wędrówki,
która podąża z dumą i uwielbieniem
w stronę nieskończoności.”

Kamil Gibrán

ZAPROSZENIE



W związku z zakończeniem budowy Schroniska PTTK na Hali Miziowej pod Pilskiem mam zaszczyt zaprosić

Sz. P. Cecylię Setwin
269000

na organizowane z tej okazji w dniu 12 października 2003 r. o godzinie 12⁰⁰ uroczyste spotkanie w schronisku. Zapraszam

Jerzy Kalarus
Prezes Zarządu Spółki PTTK „KARPATY”

JORDANÓWKA

W Nowym Sączu, na Wólkach, nad Dunajcem istniał zorganizowany przez nauczyciela szkoły podstawowej Antoniego Kowalskiego — na wzór parku dr Henryka Jordana w Krakowie — park dla dzieci oraz młodzieży. Otwarty został w 1892 roku. Zaopatrzony był w przybory gimnastyczne. Aby nie tylko wzmacniać siły fizyczne młodzieży sądeckiej ale i ducha polskości, alejki parku ozdobione zostały popiersiami Władysława Jagiełły, Kazimierza Pułaskiego oraz Adama Mickiewicza. „Jordanówką” opiekowało się Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w latach 1905 — 1917. Przejęty przez Zarząd Miasta ograniczał swą działalność. Park zamknięty został w 1937 r.

Poniżej drukowany wierszyk pochodzi z archiwum P. Zofii Flis — której ojciec był prezesem „Sokoła” od 1905 — 1919 r.

*„Jedynaczkę matka miała,
która jakoś chorowała
biedne dziecię
ani spało, ani jadło,
dziewczkę coraz bardziej bladło.
Więc się matka zatrwożyła
do lekarza z nią przybyła:
„Konsyliarzu, radź co przeciw
bo zmarnieje mi to dziecię.”
Doktor bada, puka, stuka,
przyczyny choroby szuka.
Wreszcie matce tak powiada:
„Moja pani, trudna rada,*

*tu lekarstwa nie pomogą.
Proszę jechać Wolską drogą.
Tam ją wpisać w park Jordana
będzie zdrowa jutro z — rana.”
Więc pani czasu nie traci
dorożkę do parku płaci,
Kowalskiego wyszukuje
i dziewczynkę zapisuje.
Jak się dobrze wybawiła,
wyskakała, wytańczyła,
więcej jadła, lepiej spała
i recepta skutkowała.*

*Pewien ojciec jak to słyszy
biegnie zaraz, ledwie dyszy.
Pot się leje z twarzy, z czoła.
Już od progu biedak woła:
„Jam jest ojciec nieszczęśliwy:
Staś garbaty, Adaś krzywy,
o mój Boże, o mój Boże,
czy im także park pomoże?”
A Kowalski przed nim staje
i taką odpowiedź daje:
„Nie rozpaczaj miły panie
życzeniom zadość się stanie.
Dla Adama piłka można.
Garb wyleczyć będzie można:
Staś na drążku lub drabinie
jeszcze z garbu się wywinie”.*

Podał Irena Styczyńska

Jan Pietrzak

„Po radość w góry”

*Kiedy ci smutno i świat ponury,
gdy życie daje ci lanie tęgie
bierz plecak, namiot i ruszaj w góry
na pełną wrażeń górską włóczęgę.*

*Spienioną wodą w rwącym potoku
zmyjesz swe troski - niech hen popłyną
słońce zapali się w twoim oku
i wszystkie smutki wnet cię ominą.*

*W leśnej gęstwinie ostudzisz czoło,
w którym się kłębią myśli natrętne,
śpiewem słowika, pieśnią wesołą,
zbudzisz uczucia tkliwe, namiętne.*

*Wiatr halny wskrzesi siły młodzieńcze,
wrażeń dostarczy kontakt z przyrodą,
zyskasz urodę, humor, rumieńce
- odnajdziesz szczęście - i wieczną młodość.*

Lato 1978 Jasiek z Sącza

Oddział PTTK „Beskid”

na łamach prasy regionalnej

5.09	Dziennik Polski „Pozostanie pamięć i przystań”	sezonu turystycznego - Na raty po Janosika”
6-7.09	Gazeta Krakowska „Uroczystość na przystani w Znamierowicach - Pamięci doktora Masiora”	22.10 Dziennik Polski „Nowy Sącz - Rodzina na szlaku”
6-7.09	Dziennik Polski „Uczcili pamięć”	23.10 Gazeta Krakowska „Sądecki mistrz kraju”
8.09	Dziennik Polski „Laserowcy Najlepsi”	23.10 Gazeta Krakowska „Rytro. Finał Familijnych wędrówek. Najlepsza rodzina Pisiewiczów”
10.09	Gazeta Krakowska „Z PTTK Beskid - Ostatnia wycieczka”	24.10 Dziennik Polski „Żeglarstwo. Zmiana warty”
12-13.09	Dziennik Polski „Wciąż do przodu - Zarzecze. Puchar Polski w klasie Optymist”	13-14.12 Dziennik Polski „X Festiwal Piosenki Turystycznej”
18.09	Dziennik Polski „Śladem majora Tatara”	13-14.12 Dziennik Polski „Sarna z Limanowej”
18.09	Dziennik Polski „Słowackim pograniczem”	13-14.12 Dziennik Polski „Sądeczanin, od urodzenia”
18.09	Gazeta Krakowska „Czas na rower”	15.12 Gazeta Krakowska „X Festiwal Piosenki Turystycznej - piosenka we mnie”
19.09	Dziennik Polski „Ludzie od Tatara”	15.12 Dziennik Polski „Góry moje życie”
1.10	Dziennik Polski „Bieszczady czekają”	15.12 Dziennik Polski „Człowiek gór”
3.10	Gazeta Krakowska „PTTK zaprasza w Bieszczady”	15.12 Dziennik Polski „Ostatnia droga Mieczysława Bogaczyka”
10.10	Dziennik Polski „Prosto na Słowację”	20-21.12 Dziennik Polski „Wigilia w Małych Pieninach”
18-19.10	Dziennik Polski „Finał Familiady”	
20.10	Gazeta Krakowska „Rowerowy finał	



Rozwiązanie zagadki z nr 2/51 - „Echo Beskidu” - Kto i w którym roku napisał dzieło

„O ziemioródtwie Karpatów i innych gór i równin Polski”.

odp. „Stanisław Staszic” - 1805 r.

Tym razem rozwiązań nie przysłano - szkoda, że te zagadki nie cieszą się zbyt dużą popularnością.

Józef Łobodowski

Kolęda dla Papieża

„Oj maluski, maluski,
kieby rękawicka...”

W żłobie, miękkim sianem wyścielonym, usnij,
gdy juhasi śpiewają
i aniołowie grają,
gdy każda siklawica spada w rytmie smyczka.

Na obrazie, na szkle malowanym,
pochylają się nad Tobą
polskich dzieci rozmodlone liczka.

Narodzonego gdy chwala
ludzie różnego stanu,
Wisła łagodną falą
łączy się z nurtem Jordani -
każda gwiazda przystaje, by się Dzieciątkiem zachwycić.
Tak samo w Betlejem, jak w podgórskich Wadownicach
Bóg się rodzi, moc truchleje
i by odnowiły się nam szczęśliwe dzieje -
już na dotknięcie dłoni Piotrowa Stolica.

Z gwiazdozbiorami w zмовie
odbiegają swych stad pastuszkowie,
zorza wstaje nad Wiecznym Miastem;
ptactwo, myśląc, że już świt, budzi się w gniazdach
i w tej zorzy świetlistym brzasku

upada na kolana główny Pasterz,
a po polsku, po góralsku -
Najstarszy Gazda.

Będzie chadzał, jak dawniej, na urwiste turnie,
by mu tam było i chmurniej i górniej,
wędrowniec, a nie kłusowniczy strzelec -
i będzie zstępować, jak z ognistego Synaju,
ku jeszcze uspijonym krajom,
popędzając pastorałem posłuszne kierdele.

I powinien pamiętać, że choć nad żłobkiem cisza
i tej nocy Betlejem coraz bardziej się wywyższa,
i radują się żywioły wszystkie -
światłość się rozlewa po górach i wodach
lecz, urągając jego lasce, na granicy egipskiej
wciąż czyhają siepacze Heroda.

W Wadownicach, jak w Betlejemie,
gwiazdozbiory spadają na ziemię,
byśmy byli uczciwsi i weselsi
i zrastali się codziennie z nadzieją -

Więc Gloria in Exelsis
Gloria in Exelsis
Deo!

„Tygodnik Powszechny” 1990 r.

J. Łobodowski - emigracyjny pisarz i poeta, mieszkał w Londynie i tam zmarł.

„Echo Beskidu” - Kwartalnik Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu

Adres Redakcji: Oddział PTTK „Beskid” Nowy Sącz, 33-300 Nowy Sącz, Rynek 9, tel. (018) 443 74 57

Redaguje zespół:

Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek, Irena Styczyńska, Cecylia Serwin-Jabłońska, Wanda Szoska.
Edward Storch - red. graficzny.

NR ISSN - 1426-4390, **Nakład:** 250 egz. Data wydania: 26.01.2004 r.

DRUK: Centrum Poligrafii MAŁOPOLSKA, tel. (018) 547 40 50, (0501) 368 946, mail: malopolska@hot.pl